

Delegacja radziecka powróciła do kraju

Wczoraj przed południem opuściła Warszawę, udając się w drogę powrotną do swego kraju, delegacja radziecka z wiceprzewodniczącym Rady Ministrów ZSRR, przewodniczącym Komitetu Zaopatrzenia Materiałowo — Technicznego przy Radzie Ministrów — Władimirem Dymyszcem. (PAP)

Gratulacje z Polski

Święto Narodowe Szwajcarii

Z okazji Święta Narodowego Konfederacji Szwajcarskiej, przypadającego w dniu 1 sierpnia, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Szwajcarii Nello Celio. (PAP)

29 lat „Czołówki”

Pierwszy ślad rodowodu Wytwórni Filmowej Wojska Polskiego „Czołówka” wiąże się z datą 15 czerwca 1943 r., kiedy to w rozkazie dziennym do wództwa I Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki znalazło się polecenie wyjazdu oficerów z komórki fotograficznej dywizji do Moskwy. Od tego momentu „Czołówka” jest nierozdzielnie związana z Ludowym Wojskiem Polskim. Jej kamery przez 29 lat towarzyszyły wiernie żołnierzom WP we wszystkich ważniejszych wydarzeniach, rejestrując na taśmie filmowej zarówno bitwy pod Lenino, o przełamanie Wału Pomorskiego, o Kołobrzeg i Berlin, jak również codzienny współczesny trud żołnierski.

Zreformowana w 1958 r. Wytwórnia Filmowa WP „Czołówka” kontynuowała dotychczasowy profil pracy. Coraz więcej jednak filmów dotyczyło również problemów współczesnej techniki i wyszkolenia naszej armii.

W wytwórni powstało ponad 1200 filmów dokumentalnych, w tym 2 pełnometrażowe: „Spojrzenie na Wrzesień” i „Tagebuch — dziennik Hansa Franka”. (PAP)

Paryskie „wykopki”



Jak widać, letnie „wykopki” nie są wyłącznie naszą specjalnością. Oto paryski plac Zgody, na którym w pełnym toku trwają prace przy przebudowie jezdnii. CAF — AP — telefoto

Rokowania delegacji NRD i Finlandii

Delegacje rządowe NRD i Finlandii rozpoczęły w poniedziałek w Helsinkach rokowania w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych między obydwojema krajami. Inicjatywę rozmów podjęła strona fińska. Dotychczas oba państwa niemieckie były reprezentowane przez misje handlowe.

Delegacji NRD przewodniczył szef departamentu skandynawskiego MSZ. Kurt Nier, a delegacji fińskiej — ambasador Paul Gustafsson. (PAP)

„S. Batory” w Gdyni

31 lipca powrócił do Gdyni z kolejnego rejsu do Kanady liniowiec pasażerski PLO „Stefan Batory”. Na jego pokładzie przeprętno Atlantyk ponad 780 pasażerów. 3 sierpnia „Stefan Batory” wyruszy w następny rejs do Montrealu, zabierając z Gdyni 350 pasażerów. Po drodze statek zawinie do Hamburga, Rotterdamu i Londynu, gdzie zaokrętuje dalszych 400 pasażerów. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
WTOREK
1
SIERPIEŃ
1972

Wydanie AB
Rok XXVIII
Nr 181 (8843)
Cena 50 gr

Nowoczesna odlewnia dla przemysłu maszyn rolniczych

Kontrakt polsko-japoński

Wielka odlewnia żeliwa w budowanych w Skłęczkach koło Kutna Zakładach Metalurgicznych Przemysłu Maszyn Rolniczych, wyposażona zostanie w najnowocześniejsze maszyny odlewnicze produkcji japońskiej. Kontrakt na dostawę kompletnego wyposażenia technologicznego dla tej odlewni podpisany został 31 lipca br. w Warszawie między Zjednoczeniem Przemysłu Maszyn Rolniczych „Agromet”, a japońską firmą Nichimen Corporation LTD — Tokio.

Zakupione w japońskiej firmie wyposażenie pozwoli na zastosowanie w odlewni w Skłęczkach najnowocześniejszych w świecie technologii produkcji żeliwa. Odlewy produkowane będą na liniach wytwarzanych w pełni automatyzowanych i sterowanych przy pomocy maszyn matematycznych. Kontrakt, obok zakupu technologii i wyposażenia, przewiduje współpracę w zakresie projektowania, montażu maszyn i urządzeń oraz szkolenie naszych inżynierów i techników, którzy będą obsługiwać te niezwykle nowoczesne agregaty.

Pierwsze dostawy maszyn i urządzeń w Japonii nastąpią z początkiem 1974 r. W I kwartale 1975 r. — w 30 miesięcy po podpisaniu kontraktu — odlewnia w Skłęczkach ma zostać uruchomiona, a w rok później, uzyskać projektowaną zdolność produkcyjną 50 tys. ton odlewów rocznie, w tym ok. 10 tys. ton odlewów z żeliwa sferoidalnego. Zabezpieczy to w latach 1975—78 całkowite potrzeby rozwijanego zgodnie ze wskazaniami VI Zjazdu PZPR przemysłu maszyn rolniczych. Uruchomienie odlewni zmniejszy też w poważnym stopniu deficyt odlewów w całym przemyśle maszynowym.

Zastosowanie niezwykle nowoczesnej technologii pozwoli na produkcję odlewów najwyższej jakości. Tak więc uruchomienie odlewni w Skłęczkach przyniesie w efekcie nie tylko

zwiększenie produkcji maszyn rolniczych i części zamiennych do nich, ale również podniesienie poziomu technicznego, dalsze polepszenie jakości i walo rów eksploatacyjnych, wytwarzanych u nas maszyn dla rolnictwa.

Większość odlewów będzie obrabiana mechanicznie i przekazywana odbiorcom w stanie gotowym do montażu. Zakup wyposażenia odlewni za granicą przyniesie też skrócenie cyklu realizacji tej ważnej inwestycji, która rozpoczęta została w ubiegłym roku przez Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „Petrobudowa” w Płocku.

Warto też dodać, że budowa Zakładów Metalurgicznych w Skłęczkach jest pierwszym z serii przedsięwzięć w dziedzinie modernizacji naszej bazy metalurgicznej, jakie przemysł maszynowy będzie realizować w najbliższych latach, m. in.

Dodatkowa produkcja „Pafawagu”

Przykład właściwie pojętej gospodarności i konsekwentnego wykorzystywania istniejących rezerw materiałowych stał się nową nadplanową produkcją wrocławskiego „Pafawagu” w ramach „akcji 20 miliardów”. 3 wagony osobowe, 8 jednostek elektrycznych dla warszawskiego węzła PKP, 2 wagony dalekobieżne i 50 wózków pod wagony towarowe — uzyskuje się właściwie z „niczego” — bez dodatkowych dostaw materiałowych. Załoga i dyrekcja „Pafawagu” postanowiły bowiem uporządkować gospodarkę materiałową i zmniejszyć nadmierne zapasy.

Ze skuteczną pomocą w znalezieniu dodatkowych ton stali przyszli inżynierowie — konstruktorzy „Pafawagu”. Obniżyli oni znacznie ciężar wielu typów wagonów i jednostek elektrycznych; prawdziwym „rekordzistą” w tym zakresie jest nowoczesny wagon podmiejski typu „120-a”. Jest on aż o 4 tony lżejszy od swego poprzednika, produkowanego do niedawna. (PAP)

Sprawa systemu antyrakietowego

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR rozpatrzyło wniosek Rady Ministrów ZSRR w sprawie ratyfikacji układu między Związkiem Radzieckim a USA o ograniczeniu systemu obrony przeciwrakietowej, podpisanego w Moskwie 26 maja br. i przekazało go do zatwierdzenia komisjom spraw zagranicznych obu Izby Rady Najwyższej.

Rozmowy Sadat — Kadafi

Prezydent Egiptu Anwar Sadat przybył w poniedziałek do Tobruku na rozmowy z przywódcą Libii plk. Muammarem Kadafim. Oba szefowie państw omówiły mają propozycje Libii w sprawie natychmiastowego utworzenia unii między obu krajami.

Schroeder o wizycie w ChRL

Jak wynika z oświadczeń złożonych w poniedziałek w Bonn na konferencji prasowej przez G. Schroedera, rząd ChRL jest zainteresowany jak najszybszym pod-

przy współpracy z krajami o wysoko rozwiniętym przemyśle.

Przy podpisaniu kontraktu obecny był minister przemysłu maszynowego — Tadeusz Wrzaszczyk. Stronę japońską reprezentował m. in. dyrektor firmy Nichimen Corporation LTD — Yakushi Koyano. (PAP)

Przyjacielskie spotkanie na Krymie

31 lipca na Krymie odbyło się spotkanie przebywających w ZSRR na krótkim wypoczynku przywódców partii komunistycznych i robotniczych krajów socjalistycznych. W spotkaniu wzięli udział: I sekretarz KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, przewodniczący Rady Państwa LRB Todor Żiwkow, sekretarz generalny KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji Gustav Husak, I sekretarz KC Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej, Przewodniczący Rady Ministrów MRL, Jumdżagijn Cedenbał, I sekretarz KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności Erich Honecker, I sekretarz KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Edward Giersek, sekretarz generalny KC Rumuńskiej Partii Komunistycznej, przewodniczący Rady Państwa SRR, Nicolae Ceaușescu, sekretarz generalny KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Leonid Breżniew oraz przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Nikołaj Podgorny. (PAP)

Jak przebiegały egzaminy wstępne?

Lipcową batalia o indeksy zakończona. Do 84 szkół wyższych i ich filii przyjęto prawie 50 tys. nowych studentów. W niektórych uczelniach, tam, gdzie pozostały jeszcze wolne miejsca, przeprowadzono będzie we wrześniu dodatkową rekrutację. Decyzje w tej sprawie podjęte zostaną w przyszłym miesiącu.

Egzaminy przebiegały w br. w spokojnej atmosferze. Starało się maksymalnie szybko informować kandydatów o wynikach egzaminów, zaznajomiono wszystkich z zasadami rekrutacji, trybem odwołań itp. (PAP)

Kontrakty szwedzko-chińskie

Dwa wielkie kontrakty szwedzkie: Asea oraz KMW (Karlstads Mekaniiska Werkstad) zawarły pierwszy kontrakt z Chińską Re-

PAP-RADIO-INFO-WE-TEL EFONEM
RADIO-INFO-WE-TEL EFONEM-PAP
INFO-WE-TEL EFONEM-PAP
INFO-WE-TEL EFONEM-PAP
INFO-WE-TEL EFONEM-PAP
INFO-WE-TEL EFONEM-PAP
INFO-WE-TEL EFONEM-PAP
INFO-WE-TEL EFONEM-PAP
INFO-WE-TEL EFONEM-PAP
INFO-WE-TEL EFONEM-PAP

publika Ludowa na dostawę kompletnego wyposażenia wielkiej elektrowni wodnej. Rokowania toczyły się w Pekinie. Kontrakt opiewa na 30 milionów dolarów, tj. na 6,4 milionów dolarów.

Przedstawiciele ONZ w Afryce

Do Afryki udała się grupa przedstawicieli Komisji Praw Człowieka ONZ. Do 30 sierpnia przebywać oni będą m. in. w Nairobi,

W Wielkopolsce

Żołnierze pomagają w akcji żniwnej

W województwie poznańskim wojsko w pełni włączyło się do akcji żniwnej. Ponad tysiąc żołnierzy, podoficerów i oficerów niesie stale pomoc państwowemu gospodarstwu rolnemu, spółdzielniom produkcyjnym oraz gospodarstwom indywidualnym. W tym ostatnim przypadku specjalnie uwzględnia się gospodarstwa weteranów, ludzi chorych, starszych oraz tych, których synowie pełnią czynną służbę wojskową. Takich pomocy udzielono w województwie w 125 gospodarstwach.

Na przykład w ostatnią niedzielę żołnierze Wielkopolskiej Jednostki OTK pomagali w żniwach rodzicom swoich kolegów w gromadach: Marzenin, pow. Września, Dębica, pow. Środa i Opatówko, pow. Kalisz.

Tegoroczna żołnierska pomoc w akcji żniwnej ukierunkowana jest na utrzymanie w pełnej sprawności parku maszynowego. Temu celowi w Wielkopolsce służy 67 wojskowych warsztatów działających w 28 powiatach. Do wczoraj ekipy te wspólnie z załogami warsztatów

Zapowiedź wizyt zagranicznych K. Waldheima

Koła ONZ poinformowały w poniedziałek, że sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim, uda się do Pekinu z wizytą oficjalną w sierpniu. Dokładna data jego podróży zostanie ogłoszona pod koniec bieżącej tygodnia.

Równocześnie podano, że na początku września Kurt Waldheim złoży wizytę oficjalną w Jugosławii. (PAP)

Dobra praca górników i hutników

Załogi kopalń i hut od początku roku pracują bardzo wydajnie i rytmicznie. W lipcu, mimo trudniejszych niż normalnie warunków, spowodowanych upałami i urlopami, zdołano nie tylko wykonać plan, lecz również znacznie go przekroczyć.

Od początku roku górnicy wydobyli w sumie 400 tys. ton węgla ponad nakreślone planem zadania. Jest to ich poważny wkład w realizację akcji „20 miliardów”.

Dobre rezultaty osiągnęli też hutnicy. Zakłady podległe Zjednoczeniu Hutnictwa Żelaza i Stali wykonały lipcowy plan z nadwyżką, dostarczając m. in. dodatkowo ok. 10 tys. ton koksu. Stali wyprodukowano o 8 tys. ton więcej, niż przewidywano. (PAP)

Nawiązanie stosunków

Uganda i Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna postanowiły nawiązać stosunki dyplomatyczne na poziomie ambasad.

Reorganizacja rządu w Grecji

Premier Grecji Jeorjos Papadopoulos zreorganizował w poniedziałek rząd. Powołał on 22 nowych ministrów i podsekretarzy, z których 12 — to oficerowie w stanie spoczynku.

Strajki we Włoszech

Większość miejscowości we Włoszech pozabawiona była w poniedziałek ponownie prasy, przez pięć dni z rzędu. Wiąże się to ze strajkami w różnych gałęziach przemysłu, który obiał około trzy i pół miliona robotników.

tów PGR-owskich i POM-owskich przeprowadzili naprawy: 38 traktorów, 235 kombajnów, 90 sнопowiązalek, 41 innych maszyn rolniczych oraz 6 samochodów.

11 cystern samochodów wojskowych zapewnia stale zaopatrzenie brygad żniwno-omłotowych w paliwo. Do wczoraj rozwieziono ponad 185 ton paliwa. Obecnie, w związku z spiętrzeniem prac żniwnych, pomoc ta jest bardzo potrzebna rolnictwu. Jak nas zapewnia Wojewódzki Sztab Wojskowy, żniwiarzy w mundurach nie zabraknie tam, gdzie będzie wymagała tego sytuacja.

Tegoroczne bogate żniwa nie przebiegają w warunkach idealnych. Jednak w swojej trudnej pracy rolnicy nie pozostają osamotnieni. Pomagają im w tym roku: załogi zakładów przemysłowych — młódeż, a także żniwiarze w mundurach. Wszyscy włączyli się do akcji „każdy kłos” na wagę złota”. (JK)

500-y komputer z „ELWRO”

31 lipca w zakładach „Elwro” we Wrocławiu rozpoczęto montaż ostatnich elementów 500-nego komputera polskiego „Odra-1304”. Dotychczas wykonano już montaż i przeprowadzono rozruch jednostki centralnej tego komputera, czytelnika taśm i drukar ki wierszowej. Prace zakończone zostaną jeszcze w tym tygodniu, po czym komputer przekazany zostanie Szkole Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie.

500-ny komputer „Elwro” wyprodukowany został w ciągu niespełna 9 lat od podjęcia tej produkcji przez nasz przemysł. (PAP)

Pogrzeb M. Ćwiklińskiej

Tysiące mieszkańców stolicy pożegnało 31 lipca nestorkę polskiej sceny — Mieczysławę Ćwiklińską. W kondukcje żałobnym, kroczyli obok rodziny — ludzie teatru, przyjaciele artystki, działacze kulturalni przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Sztuki z wiceministrem Aleksandrem Syczewskim. Na poduszkach niesiono odznaczenia państwowe a wśród nich Krzyż Wielki Orderu Odrodzenia Polski, jakie przyznano Mieczysławie Ćwiklińskiej za wybitne osiągnięcia i zasługi dla polskiej kultury teatralnej.

Zmarłą pożegnał prezes Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru i Filmu — Gustaw Holoubek. (PAP)

LOGODA

Zachmurzenie niewielkie i umiarkowane, tylko w części północno-zachodniej i zachodniej okresami duże z niewielkimi opadami oraz skłonnością do lokalnych burz. Temperatura maksymalna od 20 do 25 st. Wiatry słabe i umiarkowane, przeważnie południowo-zachodnie.

Uchwała ważna nie tylko dla „Pekaes”

Wyniki ekonomiczne przedsiębiorstw transportowych, współpracujących z kontrahentami zagranicznymi, w znacznym stopniu zależą od możliwości ich elastycznego dostosowania się do potrzeb. Przedsiębiorstwo Międzynarodowych Przewozów Samochodowych „Pekaes” miało do tej pory zbyt wąski margines, w którego ramach mogło podejmować samodzielne decyzje.

Obowiązujący do niedawna system ekonomiczno-finansowy nie tylko ograniczał możliwości szybkiego reagowania na aktualne potrzeby eksportowe i importowe naszego handlu zagranicznego, ale także narzucał zbyt skomplikowane metody rozliczeń finansowych, które nie odzwierciedlały w sposób wystarczająco jasny faktycznych wyników pracy „Pekaes”.

Rozpatrzone przez Prezydium Rządu projekt uchwały w sprawie niektórych zasad organizacji gospodarki finansowej „Pekaes”, zmierzającej do zwiększenia jego samodzielności przy podejmowaniu decyzji ekonomiczno-finansowych. Przedsiębiorstwo będzie mogło m. in. kupować potrzebne samochody za granicą, zgodnie z przepisami o kredytowaniu dewizowym, a także korzystać z kredytu bankowego na finansowanie własnych inwestycji. Umożliwi to dostosowanie tempa rozwoju naszych międzynarodowych przewozów samochodowych do potrzeb polskiego handlu zagranicznego.

O tym, że handel zagraniczny coraz częściej korzysta z transportu samochodowego, mogą świadczyć wyniki ostatniego półrocza. Przewozy zwiększyły się — w porównaniu z I półroczem ub. r. — o przeszło 40 proc.

O dalszym rozwoju transportu samochodowego decyduje obecnie nie tylko liczba i jakość posiadanych samochodów. Przez dostosowywanie się do potrzeb kontrahentów rozumie się także dysponowanie odpowiednią liczbą samochodów przystosowanych do przewozu określonego rodzaju towarów. Obecnie ponad połowę taboru „Pekaes” stanowią duże chłodnie, w których

Czołgi na ulicach miast Ulsteru

Po krwawych wydarzeniach ostatniego miesiąca armia brytyjska przystąpiła w poniedziałek o świcie do decydującego uderzenia na zabarykadowane dzielnice katolickie w kilku miastach Irlandii Północnej. Akcję tę prowadzono przy użyciu ciężkich czołgów typu „Centurion” oraz pojazdów opancerzonych. W pół godziny po rozpoczęciu akcji kwatera główna brytyjskiego korpusu ekspedycyjnego w Ulsterze za komunikowała, że wojsko przejęło kontrolę w dzielnicach katolickich w Armagh, Lurgan, Londonderry i w Belfaście.

Podczas gdy żołnierze brytyjscy usuwali barykady, część oddziałów przeprowadzała w dzielnicach katolickich natychmiastowe rewizje, dom po domu. Rzecznik dowództwa armii brytyjskiej przyznał, że w trakcie rewizji i przeszukiwań w katolickich rejonach Londonderry i Belfastu przeprowadzono również „pewne” aresztowania. (PAP)

HUMOR I SATYRA



Dziś serwis informacyjny opracował Zbyszek Kruszone

1 VIII 1972 Nr 181 (8843)

przewozi się mięso, owoce, grzyby itp. Inne, specjalnie wyposażone ciężarówki, dostarczają odbiorcom m. in. eksportowaną konfekcję.

Zaletą transportu samochodowego jest przede wszystkim możliwość dostarczania towarów bezpośrednio od dostawcy do odbiorcy. Nie oznacza to jednak, że transport samochodowy i kolejowy mają ze sobą konkurować. Ich walory uwiadniają się najlepiej nie wtedy, gdy się zastępują, ale wówczas gdy się uzupełniają. Takie warunki stwarza również omawiany projekt uchwały. (PAP)

Krytyka wypowiedzi Nixona

Pirackie naloty na tamy w DRW

Dziennik „Washington Post” zamieścił 30 bm. wyjątkowo ostry i zjadliwy komentarz na temat ostatniej wypowiedzi prezydenta Nixona na zaimprovizowanej konferencji prasowej. Ton i treść wypowiedzi Nixona spotkały się z nieprzychylną oceną prasy.

„Washington Post” pisze, że zaliczając sekretarza generalnego ONZ Kurta Waldheima do ludzi „dobrej woli, lecz naiwnych, ulegających propagandzie wroga w sprawie bombardowań tam” Nixon ignoruje dwa fakty. Po pierwsze, nie byłoby „propagandy”, gdyby nie było bombardowań. Po drugie, „prezydent sam jest źródłem propagandy”. Tu dziennik cytuje wypowiedź Nixona na farmie Connally’ego, kiedy po raz pierwszy zagroził bombardowaniem tam.

„Washington Post” cytuje następnie wypowiedź Nixona z 10 marca 1970 r. wykluczającą możliwość, aby wojna wietnamska miała być „kwestią wyborczą” w roku 1972 oraz przypomina jego ostatnie wypowiedzi o zakończeniu wojny przed dniem wyborów.

Specjalny wysłannik PAP Bogdan Moszkiewicz relacjonuje:

W poniedziałek rano udałem się na miejsce, gdzie w niedzielę jednostki obrony przeciwlotniczej stolicy DRW zestrzeliły piracki samolot typu „Phantom”. Dwaj piloci zstali ujęci. Oto co mówi sekretarz gminny Partii Pracujących Wietnamu, naoczny świadek wydarzeń, Phung Van Ban:

30 lipca około godz. 9.30 zauważyłem dwa samoloty nieprzyjacielskie na wysokości mniej więcej 2 tys. metrów. Patrzyłem śladem

Dokerzy brytyjscy kontynuują strajk

Na wtorek, 1 sierpnia, zapowiedziano spotkanie premiera Heatha z przywódcami Brytyjskiego Kongresu Związków Zawodowych (TUC). Jego przebieg wykaże, czy szef rządu brytyjskiego jest nadal zdecydowany bronić swego stanowiska w sprawie utrzymania w mocy ustawy o stosunkach w przemyśle, kosztem zaostreżenia sytuacji wewnętrznej i osłabienia swych własnych, i tak już niewielkich szans, na ponowny wybór.

Rezultat jutrzejszego spotkania przy Downing Street 10 pokaże też, czy W. Brytania zostanie odcięta od dostaw towarów drogą morską. Mimo strajku dokerów bez przeszkód kursowały dotychczas promy, przewożące wielotonowe przyczepy samochodowe, załadowane artykułami żywnościowymi. Obecnie dokerzy rozważają możliwość pikietowania portów żegluga promowej. (PAP)

Optymistyczne prognozy rozwoju bazy hotelarskiej

Million — nie ma gdzie spać. Chodzi oczywiście o turystów krajowych i zagranicznych, którzy — na skutek nidorozwoju bazy hotelowej w Polsce — odchodzą codziennie „z kwitkiem” od stoisk recepcji i biur rozdziału pokoi hotelowych. I Choć nikt nie dysponuje aktualnym bilansem „zawiedzionych i rozgoryczonych”, można z dużą dozą prawdopodobieństwa powiedzieć, że nadrobienie zaległości w dziedzinie budownictwa hotelowego należy do najpilniejszych zadań.

Jak wynika z rozmów, przeprowadzonych przez dziennikarza PAP w Zjednoczeniu Przedsiębiorstw Turystycznych „Orbis” oraz w Ministerstwie Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska, w okresie bieżącej 5-latkowej wybuduje się łącznie w całym kraju 29 hoteli z których największe będą obiekty „Orbisu”, „Helios” w Toruniu, „Patria” w Częstochowie oraz „Hewelius” w Gdańsku. Te trzy hotele dysponować będą ok. tysiącem nowych miejsc. Najwcześniej — bo już w VI kwartale br. — przekazany zostanie do eksploatacji hotel „Helios”, który dysponować

będzie ponad 220 miejscami. W 1975 r. gotowy będzie „Hewelius” oraz nowy hotel orbisowski w Poznaniu na 600 miejsc.

Nowością w dziedzinie inwestycji hotelarskich jest podjęta już decyzja o budowie dodatkowego hotelu z kredytów zagranicznych. Obiektem tym jest hotel, wznoszony obecnie w Warszawie przez szwedzką firmę Skanska Cementgjuteriet. 32-piętrowy obiekt obliczony jest na 1500 miejsc w 750 pokojach. Umowa przewiduje zakończenie budowy do końca 1973 r.

Spółród 24 hoteli komunalnych, realizowanych w bieżącej 5-lacie, które dysponować będą łącznie 5.700 miejscami noclegowymi, oddano dotychczas do użytku 9 obiektów z 2 tys. miejsc. Koszt ich budowy wyniósł ponad 300 mln zł. Znalazły się wśród nich oddany w ub. r. hotel w Świebodzinie (100 miejsc), hotele: „Wiktor” w Lublinie, „Izabella” w Puławach i „Renesans” w Zamostcu, hotel na 400 miejsc w Rzeszowie oraz mały hotel w Cieplicach. W końcowej fazie wyposażania znajdują się 2 dalsze tego typu obiekty w woj. bydgoskim: „Kujawy” we Włocławku i „Brda” w Bydgoszczy. Ten ostatni (366 miejsc) oddany zostanie do użytku przed tegorocznymi obchodami dożynkowymi.

Oblicze „czerwonej planety”

Na podstawie wstępnych badań fotografii przekazanych na Ziemię przez amerykańską, autometryczną stację „Mariner-9”, naukowcy USA doszli do wniosku, że Mars — planeta wielkich kontrastów — jest jednakże o wiele bardziej podobna do Ziemi niż do Księżyca.

Na Marsie można wyodrębnić rejon wulkanów, których część jest czynna. Niektóre wulkany osiągają wysokość kilku kilometrów.

W innym rejonie, rozciągającym się wzdłuż równika Marsa, znajduje się główna masa rozpadlin, szczelin, wyrw i innych formacji geologicznych, które od dawna nazwano „kanałami marsjańskimi”. Tuż, na powierzchni tysiąca mil, rozprzestrzenia się równoległa zapadlina, której głębokość miejscami dochodzi do ponad 4 km.

Na polarnych biegunach planety — jak przypuszczają naukowcy — pod powierzchnią znajdują się stare złoża skryształizowanego lodu.

Mars ma powierzchnię jeszcze bardziej urozmaiconą niż Ziemia czy Księżyc. Specjaliści skłonni są uważać, że wyraźne zaznaczonego charakter powierzchni Marsa związany jest z surowym klimatem planety. Nadal zagadką jest problem istnienia wody na Marsie. (PAP)

„Śniadanie” dla słońca

Niecodzienne wydarzenie miało ostatnio miejsce w budysejskim ogrodzie zoologicznym. W momencie, gdy wokół wybiegu słońca „Sunita”, zebrał się duży tłum ludzi, zwierzę sięgnęło nagle poprzez zebranych trąba i wyrwało z rąk jednego ze zwiedzających teczke.

Ku zdumieniu widzów z teczki posypały się na ziemię... 100-forinowe banknoty. Część ich słońca tymczasem włożył do pyska. Okazało się, że teczka była własnością pewnego nauczyciela, zaś znajdujące się w niej pieniądze stanowiły sumę zebraną przez dzieci szkolne na wycieczkę. Niestety, dało się uratować tylko znikoma ilość pieniędzy. Przeszło 1500 forintów — stanowiło „śniadanie” słońca. (PAP)

Krytyka wypowiedzi Nixona

Pirackie naloty na tamy w DRW

Dziennik „Washington Post” zamieścił 30 bm. wyjątkowo ostry i zjadliwy komentarz na temat ostatniej wypowiedzi prezydenta Nixona na zaimprovizowanej konferencji prasowej. Ton i treść wypowiedzi Nixona spotkały się z nieprzychylną oceną prasy.

„Washington Post” pisze, że zaliczając sekretarza generalnego ONZ Kurta Waldheima do ludzi „dobrej woli, lecz naiwnych, ulegających propagandzie wroga w sprawie bombardowań tam” Nixon ignoruje dwa fakty. Po pierwsze, nie byłoby „propagandy”, gdyby nie było bombardowań. Po drugie, „prezydent sam jest źródłem propagandy”. Tu dziennik cytuje wypowiedź Nixona na farmie Connally’ego, kiedy po raz pierwszy zagroził bombardowaniem tam.

„Washington Post” cytuje następnie wypowiedź Nixona z 10 marca 1970 r. wykluczającą możliwość, aby wojna wietnamska miała być „kwestią wyborczą” w roku 1972 oraz przypomina jego ostatnie wypowiedzi o zakończeniu wojny przed dniem wyborów.

Specjalny wysłannik PAP Bogdan Moszkiewicz relacjonuje:

W poniedziałek rano udałem się na miejsce, gdzie w niedzielę jednostki obrony przeciwlotniczej stolicy DRW zestrzeliły piracki samolot typu „Phantom”. Dwaj piloci zstali ujęci. Oto co mówi sekretarz gminny Partii Pracujących Wietnamu, naoczny świadek wydarzeń, Phung Van Ban:

30 lipca około godz. 9.30 zauważyłem dwa samoloty nieprzyjacielskie na wysokości mniej więcej 2 tys. metrów. Patrzyłem śladem

W poniedziałek wydarzyła się w kopalni węgla w pobliżu miejscowości Ipswich (Australia) katastrofa górnicza, wywołana dwoma eksplozjami. Przyczyna eksplozji nie jest znana, ale przypuszcza się, że były to wybuchy gazów. W wyniku eksplozji 17 górników poniosło śmierć. 10 innych górników odwieziono do szpitala z ciężkimi obrażeniami.

Była to największa — od 50 lat — katastrofa górnicza w prowincji Queensland. (PAP)

„Koziołki” płacą

4, 18, 24, 31, 32 dod. 44

W 794 grze, której losowanie odbyło się w dniu 30 lipca 1972 r., wpłynęło 272.172 zakłady wartości 816.516,— zł. Fundusz wygranych wynosił: 449.083,— zł. Nie stwierdzono wygranych I stopnia. Fundusz na wygrane I stopnia w następnych grach wynosił: 500.000,— zł.

Stwierdzono: 1 „czwórka” z liczbą dodatkową w kol. 378 w Krotoszy w wysokości 40.825,— zł; 47 „czwórek” po 2.026,— zł; 73 „trójki” premiowane po 159,— zł; 1.672 „trójki” po 59,— zł; 1.332 „dwójki” premiowane po 26,— zł; 19.900 „dwójek” po 6,— zł.

Na czterocyfrową końcówkę ban deroli 3126 ustalono: 3 premie po 2.500,— zł, 7 premii po 500,— zł. 6443-K1

„Toto-Lotek”

2, 12, 13, 16, 41, 43 dod. 21

Odbudowano zniszczoną halę

Zgodnie z podjętym zobowiązaniem, załogi budowlano-montażowe przekazały do eksploatacji 31 lipca w zakładach „Rokita” w Brzegu Dolnym odbudowaną halę wraz z urządzeniami — zniszczoną wskutek eksplozji w połowie czerwca br. Odbudowa w rekordowym tempie — 40 dni — jest wynikiem dobrej pracy, właściwej organizacji placu budowy oraz natychmiastowego dostarczenia stali, maszyn i instalacji chemicznych. Przeprowadzenie w tradycyjnym systemie rekonstrukcji hali tej wielkości trwałooby ponad rok.

Do końca br. zakłady „Rokita” wyprodukują w odbudowanej hali 4,5 tys. ton środków chemicznych, tzw. powierzchniowo-czynnych. Ma to duże znaczenie dla rytmiczności dostaw dla naszej gospodarki.

Na szczególne wyróżnienie zasłużyły brygady Wrocławskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 2, przedsiębiorstw „Chemopol” z Gliwic oraz „Instal” i „Energomontaż” z Wrocławia, a także ekipa saperów Śląskiego Okręgu Wojskowego, która błyskawicznie odgruzowała po eksplozji cały obiekt. Skuteczną pomoc zapewnili w odbudowie także do stawcy stali — załoga Huty im. W. I. Lenina oraz automatyki — Przedsiębiorstwo Automatyki Przemysłowej — Fa lenica. (PAP)

Wyprawa do Afganistanu

W poniedziałek, 31 lipca wyruszyła pierwsza wyprawa polskich speleologów do Afganistanu. Celem ekspedycji jest penetracja jaskiń masywów górskich centralnego Afganistanu — pasma Paghman, Koh-i Baba oraz Paropamis. Program przewiduje badania geologiczne, obserwację klimatyczną oraz biologiczną.

Na czele ekspedycji afganistański stoi Jacek Bzowski — pracownik naukowy Politechniki Warszawskiej, speleolog, taternik i nurek.

Warto dodać, że komisja speleologii ZG PTTK, która patroluje wyprawę, ma w swoim dorobku niemałe osiągnięcia, m. in. odkrycie i eksploatację 4 km nowych korytarzy jaskini Miętusowej, a także jaskini Śnieżnej, Ptasiej Studni, Wysokiej oraz odkrycie jaskini Ptacza w Bułgarii.

Wyprawa speleologiczna do Afganistanu potrwa około 2 miesięcy. (PAP)

Sukcesy polskich grafików

Na Międzynarodowej Wystawie Ilustracji i Grafiki Książkowej w Brnie (CSRS), w której uczestniczyło około tysiąca grafików i ilustratorów, srebrny medal otrzymał artysta polski — Marian Murawski za ilustrację do powieści Wojciecha Żukrowskiego „Porwanie w Tiuturliście”. Nagrodę wydawnictwa „Czeskosłowacki Spisovatel” otrzymał Andrzej Czeżot za ilustracje do wydań czeskiej prozy i poezji. (PAP)

Kary dla porywaczy

Sąd w Fuerth koło Norymbergi skazał w poniedziałek na kary po 7 lat pozbawienia wolności za wspólnie popełnioną zbrodnię uprowadzenia samolotu — dwóch czeskosłowackich piratów — powietrznych Karla Doležela i Antonína Lercha.

Uprawdzał on samolot czechosłowackiej linii lotniczych w dniu 18 kwietnia br. Wkrótce po starcie z Pragi zmusił pilota do zmiany kursu i do lądowania w Norymberdze. 28-letni Doležel ranił w ramie pilota. (PAP)

Również na Węgrzech

Zanieczyszczone rzeki

Podobnie jak u nas, także na Węgrzech prawdziwą plagą stało się zanieczyszczenie i zatrucie wód przez przemysł. W ciągu ostatnich pięciu lat wysokość kar wymierzanych z tego tytułu wzrosła prawie 15-krotnie. Niemal do 140 mln forintów rocznie.

A tymczasem węgierskie rzeki są nadal brudne. Oczywiście ich stało się już pilną koniecznością. Opracowano szeroko zakrojony program tego rodzaju prac i przystąpiono do jego realizacji. W obecnym planie 5-letnim przewidziano na ten cel spore sumy. (PAP)

166 samochodów z PKO dla oszczędzających

W dniach 28 i 29 lipca br. odbyły się w Poznaniu losowania samochodów osobowych, przeprowadzone dla premiowych książeczek wystawionych na terenie m. Poznania i woj. poznańskiego.

Wylosowane premie, w łącznej liczbie 166 samochodów, przypadły na następujące numery książeczek oszczędnościowych PKO, premiowanych samochodami (z wkładami po 6.000 zł i 9.000 zł):

9.856 US,	29.023 US,	29.117 US,	2.529.352 US,	2.600.678 US,	2.601.922 US,
33.064 US,	33.808 US,	105.855 US,	2.602.081 US,	2.602.668 US,	2.602.760 US,
125.515 US,	269.543 US,	271.208 US,	2.607.592 US,	2.618.685 US,	2.909.119 US,
349.701 US,	350.319 US,	360.632 US,	2.915.507 US,	2.918.485 US,	2.920.821 US,
360.655 US,	362.877 US,	365.739 US,	2.920.833 US,	2.923.677 US,	2.924.305 US,
490.942 US,	493.168 US,	558.588 US,	2.924.800 US,	2.928.140 US,	2.928.836 US,
654.356 US,	655.407 US,	798.625 US,	3.332.433 US,	3.335.162 US,	3.339.733 US,
799.108 US,	803.753 US,	885.102 US,	3.420.725 US,	3.420.765 US,	3.421.244 US,
890.076 US,	890.898 US,	986.179 US,	3.422.809 US,	3.425.719 US,	3.426.505 US,
992.890 US,	993.817 US,	997.335 US,	3.429.217 US,	3.430.712 US,	3.430.874 US,
1.000.059 US,	1.178.383 US,	1.178.307 US,	3.432.119 US,	3.433.163 US,	3.433.441 US,
1.179.781 US,	1.182.412 US,	1.183.341 US,	3.436.267 US,	3.439.072 US,	3.600.459 US,
1.286.870 US,	1.289.218 US,	1.381.034 US,	3.600.894 US,	3.603.410 US,	3.606.525 US,
1.515.968 US,	1.516.251 US,	1.516.638 US,	3.608.442 US,	3.608.625 US,	3.609.002 US,
1.518.276 US,	1.502.913 US,	1.504.769 US,	3.610.047 US,	3.610.590 US,	3.612.063 US,
1.785.964 US,	1.786.981 US,	1.788.574 US,	3.614.380 US,	3.614.705 US,	3.614.932 US,
1.791.422 US,	1.874.834 US,	1.876.485 US,	3.615.330 US,	3.615.529 US,	3.616.389 US,
1.877.353 US,	1.883.279 US,	2.011.679 US,	3.618.879 US,	3.619.977 US,	3.790.390 US,
2.012.436 US,	2.015.625 US,	2.016.674 US,	3.790.606 US,	3.791.535 US,	3.792.617 US,
2.018.850 US,	2.037.257 US,	2.113.045 US,	3.792.757 US,	3.793.991 US,	3.794.437 US,
2.117.708 US,	2.120.899 US,	2.157.387 US,	3.800.761 US,	3.800.998 US,	3.801.214 US,
2.247.328 US,	2.253.065 US,	2.255.830 US,	3.802.058 US,	3.804.303 US,	3.805.151 US,
2.259.937 US,	2.318.228 US,	2.394.857 US,	3.805.664 US,	3.806.226 US,	3.810.248 US,
2.396.050 US,	2.402.251 US,	2.436.734 US,	3.811.260 US,	3.811.766 US,	3.812.233 US,
2.520.658 US,	2.521.545 US,	2.522.974 US,	3.812.802 US,	3.813.143 US,	3.813.188 US,
2.523.930 US,	2.524.402 US,	2.525.166 US,	3.817.379 US,	3.821.015 US,	3.821.079 US,
			3.821.436 US,	3.823.939 US,	3.824.725 US,
			3.825.107 US,	3.825.247 US,	3.827.912 US,
			3.828.389 US,	3.828.458 US,	3.828.668 US,
			3.833.807 US,		

Uwaga! Powyższa tabela ma charakter wyłącznie informacyjny. Podstawę do wydania premii stanowi zawiadomienie odfosnego Oddziału PKO prowadzącego rachunek wylosowanej książeczki PKO.

Wyprawa w nieznane

Na turystycznych szlakach NRD

W NRD byłem już wielokrotnie. Znam i wysoko cenię turystyczne walory kraju naszych zachodnich sąsiadów. Tym razem jednak wyjazd ten różnił się od innych tym, że był zupełnie nieprzyparty. Ot, po prostu, wymieniliśmy kilkadziesiąt marek, zaopatrzyliśmy się w dobrą mapę, do plecaka wrzuciliśmy kilka niezbędnych przedmiotów, naciśniliśmy starter i — nasza „MZ-250” potoczyła się w kierunku Świecka.

Po czterech godzinach przekroczyliśmy most graniczny na Odrze i wydostaliśmy się na autostradę Berlin Ring. Tu — małe zaskoczenie. Oznakowanie dróg w NRD jest odmienne i nie tak szczegółowe jak u nas. Toteż na kilku położonych obok autostrady parkingach spotykaliśmy grupki polskich turystów, odbywających narady sztabowe nad mapą. Ba, sami — niestety — musieliśmy „przeprószyć” się z atlasem samochodowym, drzejącym na dnie plecaka.

Do Berlina przyjechaliśmy około godziny 14. W krótkim rajdzie po mieście „zaliczyliśmy” Bramę Brandenburską, park Treptow, słynne Perle am Museum. Resztę atrakcji postanowiliśmy pozostawić sobie do momentu, kiedy załatwimy nocleg. Ba, ale gdzie i jak? Przecież nie — z przyczyną tówkowych — w „Unter den Linden”, „Stadt Berlin”, czy „Berolina”. Sympatyczny urzędnik w Reisebüro przy Karl-Marx-Allee bezzadanie rozkładał ręce:

— Proszę, niech pan rozejrzy się po hallu i dalej, po placu Alexandra...

Rzeczywiście, to już nie tłum, lecz prawdziwa inwazja turystów. Morze różnokolorowych postaci: spacerujących, siedzących na walizkach, mowiących się z pakunkami, okupujących fontanny. A do tego prawdziwy żar z nieba. W tej sytuacji nie było nawet co marzyć o zdobyciu prywatnej kwatery. W Berliner Information też nie potrafili nam pomóc. Już tylko dla formalności wykreśliłem odpowiednią kombinację cyfr na wielkiej mapie świetlnej Berlina. I wtedy, gdzieś daleko, w prawym dolnym narożniku zapaliło się czerwone światełko — motel Gruenau. W tym momencie poczułem się jak Kolumb.

Natychmiast ruszamy, tym bardziej, że zmęczenie daje się nam już we znaki. Jakby nie było — 8 godzin w... kółkach. Uczynni berlińscy wskazują drogę, objaśniają, a mimo to błądzimy jeszcze jakieś pół godziny. To jednak rodzi optymistyczną myśl. Skoro tak trudno do motelu trafić — jest nadzieja, że będą tam wolne miejsca. Wreszcie docieramy do Koepenick, dzielnicy, stanowiącej wielki teren rekreacji i wypoczynku. Wystarczy powiedzieć, że Koepenick skupia większość z 7.600 ha lasów i 2.600 ha powierzchni wodnej, znajdujących się w stolicy NRD.

Pierwszy z napotkanych przechodniów usiłuje wyjaśnić nam dojazd, nagle przerywa jednak i mówi:

— Wiecie co, niedaleko mam wóz. Skoczę tylko po kluczyki i doprowadzę was. W przeciwnym razie będziecie błądzić do wieczora.

Kremowy „Trabant” prowadzi nas krętymi uliczkami, po których — zda się — błądzi jeszcze duch pewnego sprytnego kapitana, który w roku 1906, wraz z garstką żołnierzy, okupował miejscowy ratusz. Wreszcie stajemy.

— Przed sobą macie jeszcze około 5 minut prostej trasy. Życzę powodzenia — dodaje z uśmiechem kierowca.

Znany (jeszcze z czasów Olimpiady) ośrodek sportów wodnych — Gruenau — znów wita nas różnokolorowym tłumem. Kiedy skręcamy z głównej Regattastrasse w Libboldallee, przy której mieści się motel — nadzieje nasze słabną. Istotnie, sympatyczna recepcjonistka nie ma dla nas mitych wieści. Kiedy jednak opowiadamy jej o naszych „noclegowych” przygodach, przerywa nagle pyta:

— Skąd jesteście?

— Z Polski...

— W takim razie nie ma o czym mówić. Musi się znaleźć jakaś rada.

Znika na zapleczu, by po chwili wręczyć nam prawdziwy klucz, od prawdziwego pokoju nr 3. O tym, że nie jest to grzecznościowa kurtuazja na pokaz mamy okazję przekonać się, gdy zmywszy już trudny podróżny — pojawia się znów w recepcji. Wszyscy klienci odchodzą z przysłówiowym kwitkiem. Zresztą ten otoczony zielenią ośrodek nie potrzebuje reklamy. Dobre wyposażenie, wspaniała okolica, świetna obsługa i bliskość centrum Berlina — rekompensują dość znaczną cenę (80 DM za 2-osobowy pokój) i pozwalają polecić ten obiekt zmotoryzowanym polskim turystom.

Następnego dnia, nauczeni doświadczeniem, wyjeżdżamy wcześniej, tak, że około południa jesteśmy już w Poczdamie. Niestety, o noclegu nie ma nawet co marzyć. Również tu wszyscy bezzadanie rozkładają ręce. Miejsca zajęte. Jak zwykle życzliwi przechodnie polecają nam jednak hotel „Am Jaegerter” przy Hegelallee. Jedziemy. Recepcjonistka uśmiecha się:

— Ocz, chciałabym pomóc, ale...

— Może jednak... To nasza ostatnia szansa.

— Skąd jesteście? — pada sakramentalne już pytanie.

— Z Polski.

— W tej chwili nie mogę nic poradzić. Przyjeżdżcie około 18. Spróbuję. Mam awizowaną wycieczkę Bułgarów. Może nie przyjadą wszyscy?

Spacerujemy zalanymi słońcem ulicami, przez które przetacza się różnokolorowy tłum.

Punktualnie o oznaczonej porze meldujemy się w hotelu.

— Wycieczkę jakoś ulokowaaliśmy. Oto wasze klucze. Życzę miłego pobytu — mówi recepcjonistka.

Jest godzina 19. Niewiele pozostało do zmiernych — wybieramy zatem blisko położony pałac Sanssouci. Nie zamierzam go opisywać. To miejsce oraz Cecilienhof, gdzie w roku 1945 podpisano Układ Poczdamski, znane są na ogół szeroko.

Nazajutrz opuszczamy NRD. Dwa dni, pełne noclegowych kłopotów, ale i ciekawych przeżyć. Na granicy, po drugiej stronie mostu na Odrze, polski WOP-ista:

— Kleinen Zettel, bitte.

Podaję przepustkę mówiąc:

— My, Polacy.

— Ah, so, Polen, also darf ich...

Spoglądamy nagle na siebie i wybuchamy serdecznym śmiechem.

— Wie pan, taki tu ruch, że rzeczywiste można się pomylić — usprawiedliwia się żołnierz. — Życzę szerokiej drogi.

★

Tak zamknął się dla nas bilans nie oczekiwaney, nie przygotowanej dwudniowej wyprawy w nieznane. Godzi się podkreślić niezwykłą wprost — i znaną — uprzejmość oraz serdeczność gospodarzy, szczególnie względem gości z Polski. Naszym turystom — zwłaszcza zmotoryzowanym — poleć jednak wypada, aby przed wyjazdem z kraju załatwili sobie nocleg i dokładnie, z dobrą mapą w rękę, zaplanowali trasę wycieczki. Chyba, że pociągają kogoś przygody, jakich my doświadczyliśmy...

ZBYSZEK KRUSZONA

Pisarstwo i polityka

Najszersze kręgi społeczne znają Leona Kruczkowskiego jako pisarza, zwaśsza dramaturga. Za sprawą Teatru Telewizji milionowa widownia zetknęła się z „Niemcami”, „Pierwszym dniem wolności” i „Śmiercią gubernatora”. Jego powieści — dokument „Kordian i cham”, jak również „Niemcy” znalazły się wśród lektur szkolnych.

A przecież Leon Kruczkowski był przede wszystkim działaczem politycznym, komunistą, filozofem. Cała jego twórczość i działalność płyną z tego właśnie źródła. I wszystkie jego dzieła, niezależnie od fabuły literackiej, stanowią to, co dziś nazywamy literaturą faktu, dokumentem czasów i zdarzeń, widzianym oczami człowieka zaangażowanego w konflikty epoki, stojącego po stronie sprawiedliwości i postępu. Pewnie też dlatego, aczkolwiek Kruczkowski zabierał głos w sprawach aktualnie nurtujących opinię publiczną, może być ciągle odczytywany na nowo, ciągle pobudzając do refleksji i przemyśleń.

W latach międzywojennych Leon Kruczkowski brał udział w walce politycznej i publikował swe prace na łamach postępowych czasopism: w „Gazecie Literackiej”, „Wiadomościach Literackich”, „Lewarze”, „Lewym Torze”, „Sygnalach”. Artykuły swe zebrał w książkach „Człowiek i powszedniość” i „Dlaczego jestem socjalistą”, wydanych w latach 1936—38.

Wraz z innymi cenionymi pisarzami i artystami uczestniczył w historycznym Zjeździe Pracowników Kultury w Obronie Pokoju, zwołanym z inicjatywy KPP w 1936 roku we Lwowie. Była to manifestacja przeciwko krzywdzie i poniżeniu klas wyzyskiwanych. Uczestnicy zjazdu, a wraz z nimi Leon Kruczkowski, podpisali rezolucję wyzywającą pisarzy do porzucenia neutralności wobec faszyzmu i innych niebezpiecznych zjawisk społecznych. Wierni sobie w wydanej w owych latach powieści „Pawie pío” polemizuje Kruczkowski z „reakcyjnym odłamem ruchu ludowego, z inteligentkami wyobrażeniami o wsi, zacieraającymi klątwę na konflikty.

We wrześniu 1939 Leon Kruczkowski — oficer rezerwy — staje do walki z najeźdźcą.

Potem — lata obozu jeńców wojennych. Natychmiast po wyzwoleniu wraca do kraju. Sprawuje funkcje wiceministra kultury i sztuki, jest posłem, członkiem Rady Państwa, działaczem Międzynarodowego Ruchu Obronców Pokoju, prezesem ZLP. Otrzymuje nagrody państwowe, jest także laureatem Nagrody Pokoju. Rozliczne funkcje nie zakłócają jego twórczości, choć mniej ma na nią czasu. Jest obecny we wszystkim, co przeżywa kraj i ludzie.

Tkwąc korzeniami we współczesności, równocześnie potrafił oceniać ją jakby z pewnego dystansu, zawsze przez pryzmat sumienia działacza politycznego.

Kiedy dzisiaj w dziesiątą rocznicę śmierci Leona Kruczkowskiego, raz jeszcze przypomni jego biografii, wydaje się ona nieskomplikowana i prosta. Pozory te stwarza niezwykła wprost konsekwencja Kruczkowskiego — działacza, męża stanu i Kruczkowskiego — pisarza, z jaką służył przemianom polityczno-społecznym Ojczyzny.

HALINA KULCZYCKA

W rocznicę Powstania Warszawskiego

63 bohaterskie dni i noce

Jak co roku, 1 sierpnia chyliny czoła przed bohaterstwem i patriotyzmem żołnierzy i mieszkańców powstańczej Warszawy, czcimy pamięć dwustu tysięcy poległych w nierównej walce, pomordowanych, rozstrzelanych, zasypanych pod gruzami zbombardowanych domów, miazdżonych przez czołgi. Czcimy pamięć bohaterów 63 dni i nocy walk, prowadzonych z bezprzykładnym męstwem i pogardą wobec śmierci. A jednocześnie pamięć o zgubnej polityce tych sił, które na Polskę sprowadziły klęskę we wrześniu 1939 roku.

Po zwycięstwach Armii Radzieckiej w roku 1943 i w pierwszym półroczu 1944 roku, stało się jasne, że wyzwolenie Polski nadejdzie ze Wschodu. W tej sytuacji Delegatura Krajowa londyńskiego rządu emigracyjnego u schyłku 1943 roku opracowała tzw. plan „Burza”, którego głównym celem militarnym i politycznym było powstanie zbrojne.

Przez z górą pół roku do wodzów główne AK wyłączało z tego planu Warszawę. Dopiero gdy oddzia-

ły Armii Radzieckiej i Ludowego Wojska Polskiego znalazły się na dalekich przedpolach Pragi, a na skrawku wyzwolonej ziemi lubelskiej powstał Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego — organ władzy ludowej, w delegaturze i dowództwie AK zapadła decyzja o rozpoczęciu powstańczej walki zbrojnej jedynie w stolicy.

Godzina „W” wybiła 1 sierpnia 1944 roku. Walki powstańcze zaczęły się w najmniej sprzyjającej ku temu sytuacji na froncie. Hitlerowcy pod koniec lipca opanowali panikę, która się dała zauważyć na początku trzeciej dekady tego miesiąca, oraz ściągali po ważne siły dla obrony rejonu Warszawy. Armia Radziecka wyczerpana długotrwałą ofensywą, została zatrzymana na linii Lwowa silnym kontratakami z północnego zachodu i dopiero po półtoramiesięcznych zmaganiach zdołała wspólnie z 1 armią LWP wyzwolić Pragę.

Także układ sił wojskowych w samej Warszawie był niekorzystny dla powstańców. Okręg Warszawski AK dysponował 50 tys.

zmobilizowanych żołnierzy, lecz broni starczyło tylko dla 5 tysięcy. Niemcy posiadali w stolicy siły liczące wprawdzie 20 tysięcy ludzi, jednakże dysponowali oni wszelkimi rodzajami ciężkiej broni maszynowej, artylerią, czołgami i samolotami, a co najważniejsze, w każdej chwili mogli liczyć na zasadnicze wsparcie zgromadzonych wokół Warszawy dywizji. I takie wsparcie hitlerowski garnizon warszawski otrzymywał od pierwszych chwil powstania.

W tych warunkach, mimo największego bohaterstwa i męstwa, mimo natychmiastowego przyłączenia się do powstania, kierowanej przez PPR Armii Ludowej i innych lewicowych organizacji wojskowych, walki o Warszawę musiały się zakończyć niepowodzeniem.

Tylko dzięki masowemu udziałowi ludu stolicy powstanie zbrojne przeciwko okupantowi trwało 63 dni. Przez z górą dwa miesiące warszawiacy toczyli nierówną, bezprzykładną, bohaterską walkę, dającą najwspanialsze dowody umiłowania wolności i patriotyzmu.

NASZE ROZMOWY

Najważniejszy cel — poprawa obsługi rolnictwa



Stefan Urbaniak: „...Czynimy co możliwe, aby zaopatrzenie ludności wiejskiej wydatnie polepszyć...”

Fot. — K. Przychodźki

czwercowa uchwała Rady Ministrów, która daje spółdzielczości wiejskiej szersze możliwości inwestowania i remontów...

— Stanowi ona, że w przyszłości inwestycje do 2 milionów złotych, polegające na budownictwie nowych obiektów lub remontach, mogą być podejmowane przez spółdzielczość naszego pionu w granicach nakładów ustalonych w narodowym planie gospodarczym. Gminne spółdzielnie będą więc samodzielnie gospodarzyć, sto-

sownie do swych potrzeb, funduszem inwestycyjno-remontowym, utworzonym m. in. z odpisów amortyzacyjnych, części czystej nadwyżki, dotacji z funduszu rozwoju, nadwyżek własnych w obrocie. Niewykorzystane w danym roku środki tego funduszu mogą być zużyte w roku następnym, co umożliwia bardziej dalekosiężne planowanie wydatków na cele inwestycyjno-remontowe.

— Z tego wnioskuje, że istota naszego eksperymentu polega na intensyfikacji produkcji i sprzedaży. Czy to znajduje wyraz w wynikach finansowych minionej półrocz?

— Ta intensyfikacja nastąpiła, choć dalecy jesteśmy od zadowolenia. Za 5 miesięcy bieżącego roku nasz pion uzyskał 14,5 miliarda złotych obrotów, osiągając 222,6 mln złotych zysku, co stanowi 40,1 proc. wykonania planu rocznego.

Szczególnie duży skok możemy odnotować w obrotach minionej półroczu w sprzedaży detalicznej, gdzie dynamika wzrostu w porównaniu z podobnym półroczem 1971 wynosi 118,5 procenta. A idzie tu o sumy niebagatelne — ten przyrost w obrotach wyraża się kwotą przekraczającą 1,2 miliarda złotych. Dużą dynamikę wzrostu mamy w naszych zakładach produkcyjnych (112,2 procenta).

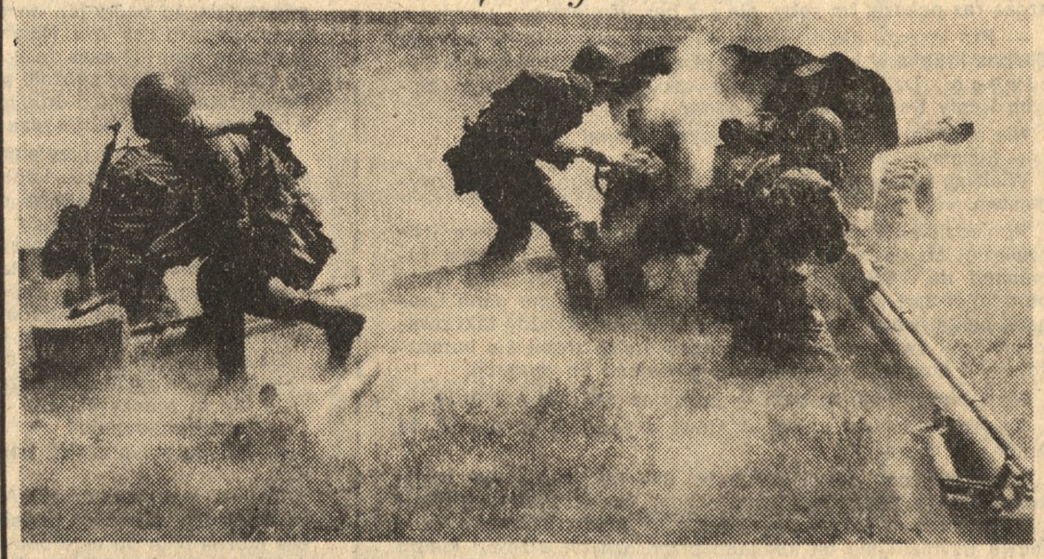
— Spółdzielczość samopomocowa odpowiadała czynem na apel w sprawie „30 miliardów”. Jaki jest tego efekt?

Nasze wyniki i poprawa zaopatrzenia, to nie tylko skutek omówionego powyżej eksperymentalnego systemu zarządzania i planowania, który ma jeszcze sporo luk i niedoskonałości i wymaga ulepszenia. Polepszenie wyników zadziwiający naszym załogom, które zobowiązały się dać dodatkową produkcję na rynek wartości 168 mln złotych. Przekroczono je, bo do końca maja wytworzyliśmy tych produktów za sumę 228 mln złotych.

Spółdzielczość samopomocowa zaopatruje w artykuły konsumpcyjne (w tym trwałe użytku) 52 procent ludności Wielkopolski. Zdajemy sobie w pełni sprawę z tego, jaka na nas ciąży odpowiedzialność i czynimy co możliwe, aby zaopatrzenie ludności wiejskiej, zwłaszcza w sezonie prac polowych, wydatnie polepszyć.

Rozmawiała: MARIA POLCYNOWA

Na poligonie



Lato jest dla żołnierzy okresem wytężonej pracy i szkolenia na poligonach. Tam utrwalają oni swe wiadomości teoretyczne. Na zdjęciu: strzelają przeciwpancerniacy z pododdziału, dowodzonego przez por. J. Cagła.

CAF — WAF — Zawadzki

Polski badacz Uzbekistanu

Na pytanie, kim był, nie odpowie żadna encyklopedia, gdyż brak w nich jego nazwiska. Przywróćmy więc ludzkiej pamięci postać tego niezwykłego odkrywcy i badacza Azji Środkowej.

Częstochowianin, Leon Barszczewski (1849—1910) poświęcił się karierze wojskowej. Po ukończeniu oficerskiej szkoły w Odessie młody podporucznik rozpoczął służbę w pułku piechoty stacjonującym gdzieś w dalekiej Besarabii. Ku zdziwieniu, a nawet oburzeniu oficerów ich nowy kolega dziwnie spędzał czas wolny od za jęć. Mianowicie przeznaczał go na naukę różnych rzemiosł. W ciągu ośmiu lat opanował mistrzowsko stolarstwo, krawiectwo, szewstwo i kowalstwo. Ponadto nauczył się kucharstwa oraz skończył kursy sanitarne. Wszystkie te umiejętności wraz ze sztuką fotografowania, którą też opanował, miały mu się wkrótce przydać. Być może zresztą posiadał je z myślą o projektowanych wyprawach geograficznych?

Kiedy więc porucznik Barszczewski w roku 1876 został wraz z pułkiem przeniesiony do Taszkientu, realizację swoich marzeń rozpoczął od badania okolic Samarkandy i gór Tiań-Szań. Wkrótce stanął na czele ekspedycji mającej wytyczyć drogi strategiczne. Z zadania tego wywiązał się nie tylko wzorowo, lecz odnalazł jeszcze najkrótszą drogę do Afganistanu i Indii.

Wyprawa zapoczątkowała serię dalszych. Pasją tego naukowca w mundurze stały się lodowce. One odegrały dominującą rolę w podróży Barszczewskiego, który w 1879 roku odkrył noszący obecnie jego imię lodowiec Mura leżący na południowym zboczu grzbietu Hissarskiego. Ten podróżnik i badacz w latach 1877—1897 odbył około 20 wypraw.

Co ważniejsze:

Miejsce budowy czy jej zapisu

Niedawno byłem świadkiem interesującego sporu między aktywistami społecznymi. Jeden z nich twierdził, że w ubiegłym roku, pozycja Wielkopolski w krajowym boomie budowlanym wzrosła a zdaniem drugiego — nie. Obaj posługiwali się oficjalnymi danymi statystycznymi. Pierwszy posługiwał się danymi w pomiarach robót, zsumowanymi według siedzib dyrekcji przedsiębiorstw wykonawczych, a drugi — według miejsca prowadzonych robót. Zanim się w tym połączyli, stracili sporo czasu i nerwów.

Dlatego przed postużeniem się jakimikolwiek danymi statystycznymi, radziłbym zająć do przypisów. Nie muszę też tu wyjaśniać, że dla wszelkich porównań tempa wzrostu inwestycji, przydatna jest właśnie statystyka nakładów i robót według ich faktycznego miejsca wykonania. To gdzie owe roboty są ewidencjonowane, nie ma przecież w tym wy padku znaczenia.

Jeśli chodzi o spór, o którym mowa na wstępie, to rację miał drugi aktywista. Mimo znacznego wzrostu w liczbach absolutnych, udział Wielkopolski w krajowym budownictwie maleje. Jeśli w 1965 roku wynosił 7,2 procenta, to pięć lat później 6,7, a w ubiegłym roku — 6,5 procenta.

Ponieważ przedsiębiorstwa budowlano-montażowe Wielkopolski wykonują roboty także w innych województwach oraz za granicą, a przedsiębiorstwa z innych województw — w Wielkopolsce (przy czym relacje obu wielkości nie zawsze się wyrównują) proponuję, aby w comiesięcznych informacjach statystycznych o wykonaniu planu, obok dotychczasowej formy obliczeń, podawać też dane zsumowane według miejsc prowadzenia robót. (p. ch.)

Uniezależniony od przewodników i tłumaczy — gdyż świetnie opanował nie tylko język uzbecki, lecz i wiele narzeczy ludów Azji Środkowej — Barszczewski śmiało poruszał się po terenach oznaczonych na mapach białymi plamami. Ich zbadanie nauka zawdzięcza Polakowi, noszącemu mundur oficera carskiego.

Interesowało go wszystko. Zarówno flora, jak i fauna, archeologia i mineralogia, etnografia i sztuka miejscowych ludów. Obfity plon jego wypraw w postaci zbiorów przyrodniczych, mineralogicznych i etnograficznych stał się zaczątkiem założonego przez badacza muzeum w Samarkandzie.

Były to jedynie drobne odkryski podróży tego niezwykle go człowieka. Zasadniczym plonem jego 20 wypraw było odkrycie bogactw naturalnych ziem uzbeckiej. A więc złóż węgla kamiennego i ropy naftowej, pokładów azbestu, rudy miedzi, cynku, ołowiu, nefrytu, kamieni półszlachetnych oraz złota nad rzeką Ak-Su. Jemu też archeologia zawdzięcza odkrycie w 1885 r. starożytnego grodziska Afrosiab w pobliżu miasta Szachry Siabs, do którego w cztery lata później poprowadził ekspedycję francuską. Zabytki te skłoniły go również do nauki sanskrytu, znajomość którego umożliwiła mu odczytywanie napisów na znaleziskach.

Imię Barszczewskiego znane było i szanowane zarówno wśród Uzbeków, jak i Tadżyków. Szczególną jednak cieżką otaczany był przez ich kobiety. Zainteresował się bowiem losiem tych nieszczęśliwych, uważanych za niewolnice, istot. Starał się ulżyć ich doli, lecząc je i stając się ich obrońcą. W licznych też kizlakach, aulach czy górskich osiedlach był gościem nietykalnym. „Wszystko na świecie — mówił Barszczewski — można po konać dobrym słowem i serdeczną prostotą, nie zaś dumą i pychą”.

Mimo niezwykłych osiągnięć, kariery w wojsku nie zrobił. Na przeszkodzie stała jego polskość, którą z dumą podkreślał. A kiedy władze zaproponowały mu przejście na prawosławie — poropozycję odrzucił, prosząc jednocześnie o udzielenie mu dymisji. Otrzymał ją jednak dopiero po wojnie rosyjsko-japońskiej, którą przeżył jako dowódca pułku.

Zdymisjonowany w 1906 r. osiadł Leon Barszczewski w Siedlcach, gdzie też zmarł 19 lutego 1910 roku. (ka)

ANDRZEJ ZEYLAND WYSPY I SZCZĘŚLIWE

Książę zaróżowił się lekko. Chłopcy zaczęli szeptać. Któryś parsknął śmiechem.

Heniek zaciągnął się z obrzydzeniem, rzucił papierosa i jeszcze raz pokazał im zęby, ale już bez uśmiechu.

— Kto jeszcze nie zauważył niech się dobrze przyjrzy. Zielona kropka w kącie mojego oka oznacza człowieka u z ciwego. Dziadkowi Nalepie skradziono tysiąc złotych i cały tysiąc trzeba mu oddać.

Nie spojrzal nawet w stronę okna. Skinął na Józka.

— Idziemy!

Wiciślak i Mały poszli za nimi. I to było jego pierwsze zwycięstwo.

Poniedziałek rozpoczął się od awantury z kierowcą. Nie zawieźcie ich do Nalepówki. Dziś ma przegląd. Odstawia samochód do TOS-u. Aniś początkowo usiłował całą rzecz obrócić w żart, ale kiedy kierowca, krótkoszyjemu panu Leonowi pękła twarz i zaczął wykrzykiwać, żeby każdy taki owaki pilnował swego zakłócanego nosa, Aniś zrobił się buracz-kowaty i poszedł z zaciśniętymi pięściami do dyrektora.

Mały chwycił się za boki i powinien dać mu w mordę.

Książę potrząsnął głową — stówę w łapę. O co zakład, że Aniś nic nie zdziała.

I rzeczywiście, poszli piechotą. Szli tak jak kiedyś dwójkami. Aniś z podsiniaczonymi oczami, jak w okularach przeciwsłonecznych jechał na rowerze. A bładniebieskie niebo ledwo trzymało się na kikutach przydrożnych drzew i kładło się popiełatą mgiełką na ciągnące się po obu stronach sosy pola.

SPORT-SPORT-SPORT

Cisza przed emocjami

Już tylko niepełny miesiąc pozostał do dnia otwarcia Igrzysk Olimpijskich. Rosnie więc napięcie, mnożą się kalkulacje i ciche nadzieje medalowe. Na boiskach i stadionach kraju robi się coraz ciszej. Wszyscy oczekują na wielkie emocje. Kibice sportowi całego świata wylatują wiadomości związane z monachijską imprezą. Sztafeta poniosła już „święty ogień” który 26 sierpnia zaplonie nad stadionem w Monachium, kiedy to do walki o medale staną ponad 10 tys. sportowców z 123 państw. Zaszczep zapalenia znicza w czasie uroczystości otwarcia XX Igrzysk przypada 18-letniemu biegaczowi zachodnoniemieckiemu Guntherowi Zahnowi.

Tymczasem na boiskach i w halach sportowych trwają ostatnie przygotowania zawodników. W oficjalnych spotkaniach międzynarodowych bądź „po cichu” pod okiem trenerów i opiekunów zawodnicy szlifują formę. Padają już teraz obiecujące wyniki będące zapowiedzią wysokiej formy aktorów olimpijskiej imprezy. Wśród nich nie brak również Polaków. W Monachium wszystkie obiekty sportowe są gotowe, a ostatnim egzaminem były przeprowadzone w ubiegłym tygodniu mistrzostwa NRF w 6 dyscyplinach. Zdania fachowców co do stanu przygotowania i ich funkcjonalności są, jak zwykle, podzielone. Prasa zachodnoniemiecka krytykuje m. in. słynny już na całym świecie, dach nad stadionem lekkoatletycznym. Wskazuje się na jego wady. Kiedy świeci słońce, pod jego kopułą panuje upał nie do wytrzymania. Przedstawiciele organizatorów zapewniają, że hala szermierza, w której ostatnio wybuchł pożar, zostanie na czas przygotowana do Igrzysk.

Wróćmy jednak na domowe podwórko. Poza inauguracyjnym meczem piłkarzy Lecha nie wydarzyło się nic godnego odnotowania. Utratę trzeciej pozycji oraz zajęcia ósmego miejsca (27 me doli i 333,8 pkt.) reprezentacji Wielkopolski na VI Igrzyskach Młodzieży Szkolnej w Łodzi nie można uważać za sukces. Rzeczą działaczy i trenerów jest znalezienie przyczyn niewątpliwie porażki. Jedną z nich jest nadal niewystarczająca masowość sportu wśród młodzieży szkolnej. Nie wszystkie porażki dadzą się również wytłumaczyć niedostatkami sprzętu i obiektów. Należałoby poddać rewizji metody szkolenia. Nad jednostkami wybijającymi się należałoby roztoczyć stałą opiekę trenerską. Jedno zgromowanie przedmeczowe nie rozwiąże problemu. Tylko systematyczna i całoroczna praca nad młodzieżą da spodziewane efekty. (za)

W kraju i na świecie

W czasie lekkoatletycznego mitingu w stolicy zawodniczka poznańskiej Olimpijki Majchrzakówna ustanowiła rekord Polski w pięcioboju rezultatem 4248 pkt.

Podczas międzynarodowych żeglarskich mistrzostw Polski w Cetniewie, mistrz Europy juniorów R. Blaszką z Poznania, w klasie Finn zadowolił musiał się 8 miejscem. Mistrzem został A. Rymkiewicz (AZS W-wa); w klasie Latający Holender pierwsze miejsce zajął U. Steingros (Berlin), a w klasie Dragon — J. Paszek (Szczecin).

W lekkoatletycznych mistrzostwach Polski juniorów w Warszawie dwa pierwsze miejsca zajęli reprezentanci Wielkopolski: w kulii — Anioła (AZS Poznań) — 15,57 m, a w trójskoku — Radtke (NOTEC Chodzież).

Olimpijska reprezentacja NRD w piłce ręcznej mężczyzn pokonała na turnieju w Rzeszowie polską drużynę młodzieżową 19:3, natomiast pierwsza reprezentacja Polski zwyciężyła młodzieżową reprezentację Węgier 20:17. W finale NRD pokonała Polskę 15:11.

Mistrzem Polski juniorów w szachach został Jacek Bielezyk z Katowic, obrońca tytułu z ub. roku. Zdobył on 8 pkt., wyprzedzając pięciu zawodników, którzy zdobyli również po 8 pkt.

Zwycięstwem reprezentantów ZSRR — 124:108 zakończyło się

Zwycięstwa żużlowców Leszna i Gniezna

Dwa ostatnie mecze o mistrzostwo II ligi żużlowej, rozegrane w Lesznie i Gnieźnie, przyniosły zwycięstwa gospodarzy. W Lesznie miejscowa Unia pokonała swoją imienniczkę z Tarnowa 45:33. Najwięcej punktów dla zwycięzkiego zespołu zdobył Dobrucki — 12. W Gnieźnie Star pokonał drużynę Motoru 44:33. W tym meczu najlepszym okazał się zawodnik gospodarzy, Odrzywolski, zdobywając dla swych barw 11 pkt. (x)

spotkanie międzypaństwowe w lek kiej atletyce z reprezentacją USA. Było to spotkanie juniorów.

We Lwowie zakończyły się IV mistrzostwa bokserskie Europy ko lejarzy. Drużynowo wygrał zespół ZSRR — 64,5 pkt. przed Rumunią — 38 pkt., Bułgarią — 30,5 pkt., Polską — 27 pkt., CSRS — 19 pkt., NRD i Jugosławią po 12 pkt. W zespole polskim najlepiej spisał się Kozłowski w wadze papierowej, zdobywając pierwsze miejsce i tytuł mistrza Europy. W wadze koguciej medal srebrny wywalczył Józef Kuderski, a czterech dalszych reprezentantów zdobyło me dale brązowe.



W niedzielę, po raz pierwszy w historii polskiego kajakarstwa wręczono medale zwycięzcom siódemek w wyścigu kanadyjek. Na zdjęciu górnym — poznański zespół w chwilę po dekoracji.

Finałowy mecz piłkarski o puchar przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej Poznania był niezwykle zacięty. Efektownymi paradami popisywał się bramkarz Polonii, wyjaśniając wiele sytuacji podbramkowych (zdjęcie dolne).

Przedolimpijskie starty hokeistów

Czołowe zespoły hokeistów na trawie, zakwalifikowane do turnieju olimpijskiego, starannie przygotowują się do Igrzysk. Jak informowaliśmy, reprezentacja Pakistanu, aktualni mistrzowie olimpijscy, rozegrają w Poznaniu trzy spotkania. W dniach 12 i 13 sierpnia wystąpią na boisku Grunwaldu oraz 15 sierpnia na boisku Warty. Sędziami tych zawodów będą arbitrzy NRD, znani u nas w kraju Bohme i Haufa.

W tym samym terminie reprezentacja Indii rozegra dwa mecze z drużyną NRD w Lipsku. Oba spotkania prowadzić będą polscy sędziowie Skrzypiec i Tylczyński.

Hokeiści Pakistanu bezpośrednio po trzecim meczu wyjadą do Monachium. Polska ekipa hokejowa uda się 20 sierpnia do Warszawy skąd odleci na turniej olimpijski. (p)

Zadecydowały rzuty karne

Polonia zdobywa puchar

Niespodzianką zakończył się tradycyjny turniej piłkarski o puchar przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej Poznania. Trofeum zdobyli piłkarze poznańskiej Polonii. Drugie miejsce zajęła Olimpia, trzecie Warta przed rezerwami Lecha.

Finałowe spotkanie rozegrane na Stadionie im. 22 Lipca nie należało do najciekawszych. Piłkarze Olimpii gubili się w zawiłych kombinacjach. Poloniści zademonstrowali grę żywiołową, nieustępliwa.

W przepisowym czasie mecz nie dał rozstrzygnięcia. Ten sam efekt dała pierwsza runda rzutów karnych w drugiej, piłkarze Polonii okazali się lepszymi strzelcami, wygrywając pojedynek różnicą jednej bramki.

Mecz o trzecie i czwarte miejsce pomiędzy Wartą i rezerwami Lecha przyniósł zasłużone zwycięstwo pierwszym stosunkiem 3:1.

W naszym obiektywie



W niedzielę, po raz pierwszy w historii polskiego kajakarstwa wręczono medale zwycięzcom siódemek w wyścigu kanadyjek. Na zdjęciu górnym — poznański zespół w chwilę po dekoracji.

Finałowy mecz piłkarski o puchar przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej Poznania był niezwykle zacięty. Efektownymi paradami popisywał się bramkarz Polonii, wyjaśniając wiele sytuacji podbramkowych (zdjęcie dolne).



Ogromna radość zapanowała wśród piłkarzy Polonii. Koledzy i działacze gratulowali Kardaczowi (na zdjęciu) zwycięskiej bramki. (za)

Fot. (3) — H. Kamza



W Szamotułach zakończyły się VI Szachowe Mistrzostwa Polski juniorek na rok 1972. Zwyciężyła poznanianka Kamila Dembecka (Lech) (na zdjęciu) uzyskując 10 pkt. na 11 możliwych. Wyprzedziła ona Iwonę Świecik (RKS Raków Częstochowa) 9,5 pkt. 3. Bożena Sikorę (Włóknarz Bielsko) 8 pkt. 4—5. Iwonę Jezierską (KS Cieszyń) i Irmine Stasiak (Start Łódź) obie po 6,5 pkt. (nt)

Fot. — M. Mielcarski

UWAGA ZBIERACZE ZIOŁ!

POZNAŃSKIE ZAKŁADY ZIELARSKIE „HERBAPOL”

skupują w każdej ilości, bez ograniczenia;

- kwiat bławatka w stanie suchym po 180,- zł za 1 kg w I gat.
- kwiat rumianku w stanie suchym po 45,- zł za 1 kg w I gat.
- liść podbiału w stanie suchym po 14,- zł za 1 kg
- ziele dziurawca w stanie świeżym po 1,40 zł za 1 kg
- ziele rdestu w stanie suchym po 11,- zł za 1 kg
- ptasio w stanie suchym po 8,- zł za 1 kg

Ponadto Zakłady kupują bez ograniczeń w I gatunku:

- owoc róży dzikiej w stanie suchym po 18,- zł za 1 kg
- owoc jarzębiny w stanie suchym po 14,- zł za 1 kg
- bez baldachów w stanie świeżym po 6,- zł za 1 kg

Wymienione zioła skupują Punkty Skupu Ziół na terenie woj. poznańskiego podległe oddziałom terenowym:

- w Poznaniu, ul. Wojska Polskiego nr 56 — tel. 453-52
- w Wrześniu, ul. Lenina nr 27 — tel. 318
- w Lesznie, ul. Okrężna nr 4 — tel. 21-03

Oprócz wyżej wymienionych ziół Zakłady skupują wiele innych, o których bliższych informacji udzielają wyżej wymienione oddziały i podległe im punkty skupu.

6360-K1

Przetargi

Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Poznaniu, ul. Armii Czerwonej 78 — ogłasza na dzień 16 sierpnia 1972 roku II PRZETARG NIEOGRAŹNIONY NA SAMOCHODY OSOBOWE marki:

— „Warszawa” typ 204, cena wywoławcza 15.000 zł — „Warszawa” typ 204, cena wywoławcza 15.000 zł

Przetarg odbędzie się o godz. 10 w Izbie Rzemieślniczej — Poznań, ul. Marchlewskiego 108/112. Samochód oglądać można na dwa dni przed przetargiem w godz. od 10-14 w garażach Wojewódzkiej Rady Narodowej — Poznań, ul. Marii Magdaleny nr 1-3.

Przystępujący do przetargu winien wpłacić do kasy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu, ul. Armii Czerwonej 78 — wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu.

M-Z Trophy — sprzedam. Poznań, Marii Magdaleny 4 m. 12. Po godz. 16.

19039g

Sprzedam Jawę 350. Poznań, Mickiewicza 17 m. 3.

18658g

Sprzedam pianino bardzo tanio. Tel. 323-24 po godz. 17.

20627gpr.

Motor WSK, tania sprzedaż. Mańczak, Wykopy 11.

18549g

Okazja! Tania sprzedaż klawisz, wzmacniacz — MV-3 + kolumny. Tel. 716-73.

18579g

Sprzedam zegar stojący „Becker”, waga uchylna Wartburg 5 kg. kredens debowy. Czerwonej Armii 153.

18567g

Sprzedam hodowlę nutril z kłakami. Poznań, Findera 153.

18598g

Sprzedam Osę 173, stan dobry. A. Matuzewski / Gniezno, Roosevelta 33.

18474g

Sprzedam dachowczarkę zakładową 1 330 podkładów. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 18473g

Sprzedam motor MZ-250 na raty. Smochowice. Tuchołska 6.

18599g

Z powodu wyjazdu sprzedam czynny zespół: radio Beethoven + zapasowe lampy — 4-głośnikowe, adapter Fonika Delta 450 oraz płyty Long-Play. Poznań, ul. Przemysłowa 51 m. 3.

18527g

Sprzedam skuter Osa 175 z osprzętem, w bardzo dobrym stanie. Mosina, ul. Mickiewicza 2, telefon 194.

18745g

Sprzedam MZ 250 z przyczepką boczną, stan idealny. Orzeszkowej 1 m. 2.

18756g

Okazyjnie sprzedam 50 ul wielkopolskich z pszczołami oraz puste ule. Winiera 30.

18767g

Sprzedam wózek dziecięcy głęboki, w dobrym stanie. Kubiak, Poznań, Nowina 8 m. 3.

18769g

Sprzedam motorower Komar. UL Głogowska 83 m. 3.

18923g

Każdy ma okazję wygrać samochód

za 10 zł



Losy w cenie 10 zł do nabycia w kioskach i sklepach „RUCHU”, księgarniach DOMU KSIĄŻKI oraz w kolekturach POLSKIEGO MONOPOLU LOTERYJNEGO.

Fiat 125p i Syrenę 104

W WIELKIEJ LOTERII SAMOCHODOWEJ

do wygrania

5.000 samochodów

oraz inne wygrane rzeczowe na łączną kwotę

400 milionów zł

743-K2

Samochody

Sprzedam Trabant 601. Poznań, ul. Traugutta 28 m. 13, po 14.

18739g

Samochód — motocyklowe, motorowerowe części dużym asortymencie poleca sklep Dzierżyńskiego 271 (Dębica).

19470g

Samochód „Warszawę M-20” po remoncie sprzedam. Serafin, Świebodzin, ul. Konarskiego 7a/2, telefon 31-39, do godz. 15.

950-K2

Sprzedam Citroen BL-11, na chodzie oraz części. Tel. 425-25.

18763g

Sprzedam samochód osobowy DKW, na chodzie, stan dobry, tapicerka, silnik, bardzo dobre — 6.500 zł. Kościelniak, Śródką, pow. Środa, stacja kol. Kórnik.

18680g

Sprzedam Syrenę, wygra na PKO. Tel. 546-91.

18937g

Sprzedam Skodę 1101, kupię motorower. Tel. 502-19

19007g

Poszukuję niekrepującego pokoju w Lesznie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 18679g.

Pokój, kuchnia, Suchylas — do wynajęcia członkom spółdzielni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 18677g.

Małżeństwo bezdzietne — członkowie spółdzielni, poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 18663g.

18663g

Sprzedam działkę budowlaną, ogród 800 m², Poznań-Debiec. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 20391g.

20391g

Kupię domek jednorodzinny, stan surowy do wykończenia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 18699g.

18699g

Kupię działkę ogrodniczą do 1 ha, okolica Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 20389g.

20389g

Sprzedam willę z ogrodem, światło, c. o., w Poznaniu, 5 minut od tramwaju. Mieszkanie wolne zaraz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 18450g

18450g

Kupię jednorodzinny domek z placem w Poznaniu, lub okolicach. Dobry dojazd. Zgłoszenia: telefon 732-02, wieczorem.

18243g

Kupię działkę pod budowę warsztatu Poznań, lub powiat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 18237g

18237g

Sprzedam nowy dom z dużym ogrodem. Adres: Melonek, Klekz, ul. Kierska 8.

18229g

Sprzedam domek z ogrodem (zamiana mieszkania). Luboń 3, Poniatowski 35.

18551g

Sprzedam 7,5 ha ziemi z nowym zabudowaniem go spodarczym. Sk. Skrzypczak, Łęże, pow. Międzybóże.

18612g

Sprzedam domek 2 pokoje i kuchnia, z ogrodem i domkiem gospodarczym. Cena do uzgodnienia. Za miastą mieszkanią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 18634g.

18634g

Z powodu wyjazdu wydzierżawie lub sprzedam dom 10-izbowy, podpiwniczony, 100 m od jeziora. Weronika Doroszkiewiczowa, Torzym, pl. Kościuszki 4, pow. Ślesin, woj. zielonogórskie.

593p

Sprzedam piętrowy w willi, komfort. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 20564g.

20564g

Zguby Różne

Zgubiono uprawnienie na koparki jednoosobowe Seria B nr 011898, wydane przez Ośrodek Szkolenia Zawodowego Poznańskiego Zjednoczenia Budownictwa. Nazwisko Kazimierz Sobkowiak, Gostyn, Przemysłowa 11, nr 30.

594p

Nagroda za wiadomość o psie rasy cocker-spaniel, brązowy, wabi się Kinga, zaginionego w dniu 21 VII w campingu w Boszkowie k/Lesna. Wia domość: adres — Kozłowski, Wrocław, ul. Potocznego 11, tel. 517-95.

1023-K2

Wypożyczalnia eleganckiej garderoby ślubnej. Poznań, Paderewskiego 1 m. 4.

17765g

Piorunochron to drogowskaz dla gromów. Poleca Firma Dzieciuchowicz, Jarocin.

588p

Wanda Grabkowska — ginekolog — po przerwie urlopowej przyjmuje: niedziaki i środy, od godziny 17, Poznań, 23 Lutego 5 m. 1, tel. 532-19.

19221g

Bezpłatne cyklowanie parkietów, podłóg, lakierowanie. Tel. 67-11-24.

20623g

Wspólnika, dobrego fachowca branży samochodowej przyjmie zaraz. Posiadam własną lokalizację z dużym lokalem i podwórkiem. Oferty poważnych reflektantów z małą kaucją „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 20472gpr.

20472gpr.

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20. 16804g

16804g

Zakład Elektrotechniczny M. Szumlański, Poznań, Rawicka 44, wykonuje instalacje siły, światła i prądzie.

18202g

Nagrobki szybki termin, solidne wykonanie poleca Zakład Kamieniarski, Poznań, Gwardii Ludowej 41 m. 4, godz. 10-18.

15097g

Wynajmij Linki samochodowe i motocyklowe wszelkiego rodzaju i typu szybko i fachowo wykonujemy, naprawiamy. Poznań, ul. Kościelna 36 (przy stacji benzynowej).

15097g

Wypożyczalnia najmodniejszej garderoby ślubnej, nakrycie do chrztu Mickiewicza 20.

17285g

Dyrekcja Technikum Mechanicznego i Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Rogoźnie

przyjmuje zapisy na rok szkolny 1972/73

do klasy I budowlanej (o specjalności murarz) — dla młodzieży męskiej w wieku od 15-17 lat, która ukończyła ósmą klasę szkoły podstawowej — oraz

do klasy I 5-letniego młodzieżowego technikum mechanicznego specjalności obróbka skrawaniem — dla dziewcząt i chłopców po ukończeniu ósmej klasy szkoły podstawowej.

Każdy uczeń klasy budowlanej ma zapewnione stypendium.

Uczniom zamiejscowym zapewnia się miejsce w internacie.

Podania wraz z życiorysem i świadectwem zdrowia należy przysyłać zaraz pod adresem: Technikum Mechaniczne i Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Rogoźnie, ul. Dojazdowa 1.

837-W2

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Obornikach, ul. Poznańska 27

PRZYJMUJE UCZNIÓW

w wieku od 15 do 18 lat z powiatów:

obornickiego, czarnkowskiego i trzcińskiego z ukończoną 8-klasową szkołą podstawową DO NAUKI W ZAWODZIE:

MURARZ - TYNKARZ

NAUKA TRWA DWA LATA:

o okresie zimowym kontynuowanie nauki teoretycznej przez trzy miesiące co jest równoznaczne z ukończeniem odpowiedniej klasy Zasadniczej Szkoły Zawodowej.

o w pozostałych miesiącach kontynuowanie praktycznej nauki zawodu na wydziałach budowlanych na terenie powiatów: obornickiego, czarnkowskiego, trzcińskiego (w zależności od miejsca zamieszkania uczniów)

o wynagrodzenie wg stawek obowiązujących w budownictwie dla pracowników młodocianych

a) dla uczniów do lat 16

w I roku nauki — 150,- zł mies.

w II roku nauki — 320,- zł mies.

b) dla uczniów powyżej lat 16

w I roku nauki — 420,- zł mies.

w II roku nauki — 500,- zł mies.

oraz do 20 proc. premii.

Uczniowie otrzymują bezpłatnie: odzież robotniczą, odzież ochronną, narzędzia oraz inne świadczenia wynikające z układu zbiorowego pracy w budownictwie.

Zgłoszenia kandydatów z następującymi dokumentami:

1. podanie i własnoręcznie napisany życiorys.

2. świadectwo ukończenia szkoły podstawowej.

3. świadectwo zdrowia.

— przyjmują Dział Zatrudnienia i Płac P. B. Rol. Oborniki, ul. Poznańska 27, pokój nr 5.

839-W2

Dyrekcja 3-letniej Zasadniczej Szkoły Mechanizacji Upraw Polowych w Łęknie, pow. Środa Wlkp., p-ta Zanlemyśl, tel. 21

PRZYJMIE JESZCZE CHŁOPCÓW

do klasy pierwszej,

którym gwarantujemy internat,

a pilnym stypendium.

Absołwenci będą zatrudnieni w POM, PGR, RSP, MBM — jako specjaliści mechanizatorzy.

Zgłoszenia przyjmujemy do dnia 12 sierpnia br.

1004-W2

Matrymonialne Kulturalny wdowiec z zakiadem, rentą, pozna panna samotną w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 589p.

Wdowiec, lat 51, własne mieszkanie, pozna pannę lub wdowę bezdzietną. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 18197g.

18197g

Biuro Matrymonialne — „Małżeństwo” Poznań, Li belta 29, poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Dysponujemy ofertami zagranicznymi. Czynne godz. 15-19.

18279g

W d. 29 lipca 1972 r. zmarł nasz b. długoletni pracownik — jubilat

STEFAN SZKUDLAREK

W Zmarłym żegnamy z żalem sumiennego pracownika i serdecznego kolegi.

Rodzinie Zmarłego wyraży głębokiego współczucia składają

pracownicy — Rada Zakładowa i Dyrekcja Poznańskich Zakładów Graficznych im. M. Kasprzaka w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się w dniu 1 sierpnia 1972 r. o godz. 13 na cmentarzu na Junikowie.

6518-K1

Dnia 28 lipca 1972 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 88, nasza najdroższa żona, matka, siostra i ciocia

IRENA WOLNIEWICZ

z domu Kamińska

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 2 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążeni

maż, syn i rodzina

Poznań, ul. Winogrody 60. 20788g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 30 lipca 1972 r. zakończyła swoje pracowite życie, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza żona, nasza mama, babcia, siostra i szwagierka, przeżywszy lat 63

ANTONINA STACHOWICZ

z domu Jakś

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 sierpnia 1972 r. o godz. 14.15 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Zielona 2 m. 7. 20779g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 30 lipca 1972 r. zmarła nasza najdroższa matka, bratowa, ciocia, kuzynka i babcia, sp.

ROZALIA RACZYŃSKA

z domu Szafranska

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 2 bm. o godz. 14.50 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążeni

córki, zięciowie, wnuki i rodzina

Poznań, Garbary 33 m. 13. 20798g

Z głębokim bólem zawiadamiamy, że dnia 29 lipca 1972 r. zmarł w wieku lat 60, ukochany, najdroższy i nieodżałowany mąż, ojciec, teść i dziadek

ALEKSANDER STACHOWIAK

maszynista PKP

Pogrzeb odbędzie się w wtorek, dnia 1 sierpnia br. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W ciężkim smutku pogrążona

żona z rodziną

Poznań, Olchowa 1 m. 5. 20691g

TEATR

Przerwa urlopową.

KINA

GNIEZNO Lech: „Niedźwiedź i kaczka”; Polonia: „Piękna nie chce milczeć”.

KOŚCIAN: „Złoty piękny dra gona”.

KÓRNIK: „Miraż”.

LESZNO: „Gorące życie”.

NOWY TOMYŚL: „Nie o niej nie wiedzieć”.

OBORNKI: „Nie można żyć we troje”.

SREM Słonko: „Pawana dla zmę czonego”; Klubowe: „Jego wyso-kość towarzyszy książkę”.

SRODA: „Erosissimo”.

SZAMOTUŁY: „Tino Rinelt po-rywany”.

WAGROWIEC: „Mayerling”.

WRZESNIA: „Queimada”.

RADIO

WTOREK — PROGRAM I: Fala 1322 m; 7.55 Muzyka rozrywkowa; 8.08 Felieton dnia; 8.21 Co słychać w świecie; 8.30 Moto-Sprawy; 8.45 W kilku taktach, w kilku słowach; 9 Wakacje z muzyką; 9.40 Dla przedszkoli i dziecińców wiejskich; 10.05 „Dziś pierwszy sierp-nia” — fragm. książki A. Mali-szewskiego; „Na przekór nocy”; 10.25 Ze świata opery; 10.50 Dwu-miesięczny ostry dyżur — monta-ż; 11 Muzyka ludowa Szwajcarii; 11.17 Wakacje z muzyką; 11.44 Skrzynka poszukiwania rodzin PCK; 11.49 Rodzice a dziecko; 12.25 Z bydgoskiej fonoteki muzycznej; 13 Przeboje znad Morza Śródziemnego; 13.25 Muzyka rozrywkowa; 13.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 15.05 Radioferie na szlaku letniej przy-gody; 16.05 Opinie ludzi partii; 16.15 Pieśni Powstania Warszaw-skiego; 16.30 Popołudnie z młodó-cią; 17.30 Radio-kurier — aud. nie tylko dla młodzieży; 18.05 „Mój program na antenie”; 18.35 „Nasze spotkania” — reportaż aktualny; 18.50 Muzyka i Aktualności; 19.15 Kupić, nie kupić — posłuchać warto; 19.30 Biuro „Opinia” — do-radca konsumenta; 19.35 Koncert żywych; 20.30 Melodie ludowe; 21 Aud. dokumentalna pt.: „Powsta-nie Warszawskie”; 21.20 Studio kla-syczne: „Polska to jest wielka rzecz”; — słuch.; 22.30 Sylwetka kompozytora — Frank Marin; 23.10 Przegląd i poglądy; 23.20 „Jest Warszawa” — koncert melodii o Warszawie; 23.45 Kwadrans na-jowych melodii; 0.10 Program noc-ny z Katowic.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 20, 23, 23.50. 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 8.05 Muzyczny dialog: puzon i organy; 8.35 Biuro Listów odpowiadających; 8.45 Polskie melodie ludowe — „Zagrajcie mi muzykę od ucha”; 9 Nie boję się jazzu; 9.35 Z życia ZSRK; 9.55 Goscie pol-skich estrad; 10.25 Zespół Dzie-wiatka „Czar pięciu kotów”; 10.55 Z tradycji polskiej symfoniki; 11 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 „Słuchacz pisze — my odpowiadamy”; 13.25 Kwadrans wiedeńskich walców; 15 Koncert popołudniowy; 17.15 „O dom dla młodego in-walidy”; 17.25 Wielkopolskie ze-spół chóralskie; 17.40 Audycja dla młodzieży; 17.55 Radiopress; 18.05 Śpiewa U. Sipinska; 19.15 UNESCO — prace i projekty — rozmowa z B. Iliczko; 19.30 Maga-zyn literacko-muzyczny — spotka-nie z Programem III; 20.45 „We wszystkich kolorach” — zagranic-ny kalejdoskop kulturalny; 21.16 Z nagrań solistów zaproszonych do naszego studia; 21.31 Rep. lite-racki pt.: „Powrót z Hadesu”; 21.56 Muzyka rozrywkowa; 22.48 Radiowy Klub Eksporterów; 23.48 Wszystko o jednej piosence; 23.05 Kompozytor tygodnia — E. Grieg; 0.03 Aud. „Polonia” z pr. IX.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m; 7.30 Nie lekceważcie spot-kań — gawęda; 7.40 Muzyczna ze-garynka; 15.10 Album muzyki uni-wersalnej; 15.30 1:1 — o sporcie rozmawiają Bohdan Tomaszewski i Stefan Wysocki; 15.45 Melodie starej i nowej Warszawy; 16.05 „Sandpipers” o’le; 16.20 W kręgu jazzu; 16.45 Nasz rok 72; 17.05 „Twarz pokerzysty” — odc. 20 pow. J. Hene; 17.15 Mój magneto-fon; 17.40 Sześć żołnierzy z Polski — magazyn; 18.10 Jak wam się po-doba?; 18.30 Polityka dla wszyst-kich; 18.45 Szlagiery z Iluzjonu; 19.05 Piosenki — wiersze; 19.20 Książka tygodnia; 19.35 Znamy ze słyszenia; 20 Muzyka z antypodów; 20.40 NRF-owski peregrynacje — gawęda H. Kollata; 20.50 Przeboje z nowych płyt; 21.30 Antykwarat instrumentów; 21.40 Na poboczu wielkiej polityki — felieton J. Kryskta; 21.50 Z nagrań Jean Fourniera; 22.08 Gwiazda siedmiu wieców — Jose José; 22.15 Po-wieść w wyd. dźwiękowy; „Nasz wspólny przyjaciel”; K. Dickens; 22.45 Impresje Mieczysława Kozła; 23 Poezja Czarnej Łady; 23.05 Muzyka noca; 23.50 Na dobranoc śpie-wa Nana Mouskouri.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 15, 17, 19, 22.

6 GŁOS WIELKOPOLSKI AB 1 VIII 1972 Nr 181 (8843)

Wakacyjne OHP

Gdzie diabeł mówi dobranoc...

Leśnictwo Lewiczynek nie-latwo odszukać, trzeba przejechać kilka kilome-trów leśnymi duktami. Kiedy dotarliśmy na miejsce, okaza-ło się, że młodzież mieszka w... Meksyku. Tak nazywa się nie-wielka leśna osada zamieszka-na tylko w okresie lata. W promieniu kilku kilometrów lasy. Gdyby nie to, że dla po-trzeb znajdującego się tutaj ochotniczego hufca przydzielo-no samochód, trudno byłoby mówić o jakiegokolwiek łącz-ności ze światem.

W lipcu przebywało tam 30 dziewcząt i chłopców z Za-sadniczej Szkoły i Technikum Mechanicznego z ul. Świerko-wej w Poznaniu. Kilkanaście osób już po raz drugi przyje-chalo do Lewiczynki. Rów-nież drugi raz przyjechali opie-kunowie, nauczyciele z tej szko-ły — Jan Robaszyński i Kazi-mierz Wesołowski.

Zazwyczaj wydaje się, że praca w lesie wymaga dużo siły fizycznej. Okazuje się je-dnak, że są również prace lżejsze. Tak na przykład dzie-wczęta pracowały w szkół-karstwie, a chłopcy przy pie-lęgnacji młodników.

Jak wynikało z rozmowy z uczestnikami wszyscy byli za-

dowoleni, a zarobione pieni-ądze w ciągu 26 dni (ponad 1000 zł na osobę po odciążeniu kosztów utrzymania) pozwalały snuć dalsze plany wakacyjne-go wypoczynku.

Znośne warunki bytowe za-pewniono Nadleśnictwo Między-chód, do którego należy Lewi-czynek. Zakwaterowanie po 3—4 osoby w pokoju, na miej-scu kuchnia, w której specja-lnie zatrudniona osoba przygo-towywała śniadania i kola-cje. Na obiady młodzież dowo-żono do restauracji w Miedzi-chowie.

Były też mankamenty: nie-zmieniana przez cały miesiąc pościel, stare zużyte koce, no i chyba najpoważniejszy — brak światła. Owszem, nowa instalacja została założona kilka miesięcy wcześniej, cóż jednak z tego, skoro wykonaw-ca (Przedsiębiorstwo Elektry-fikacji Rolnictwa) podłączył prąd o zbyt wysokim napię-ciu. Nie bez winy jest rów-nież nadleśnictwo w Między-chodzie, które przez cały czas tolerowało taki stan rzeczy. Także sposób założenia instalacji nastrocza wiele uwag pod względem zabezpieczenia przeciwpożarowego. Nie zauwa-żyliśmy również prasy, ale jak czytać jeśli po zmroku nie było światła.

W sąsiednim Nadleśnictwie Bolewice odwiedziliśmy dzie-wczęta, odbywające studen-ckie praktyki robotnicze z roku zerowego Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycz-nych w Poznaniu. Dziewczęta pracują w leśnictwie Łęczno. Warunki bytowe nieco lepsze, zakwaterowanie w budynku i namiocie, jest radio, lodówka, pomyślano także o ustawieniu namiotu z przeznaczaniem na jadalnię.

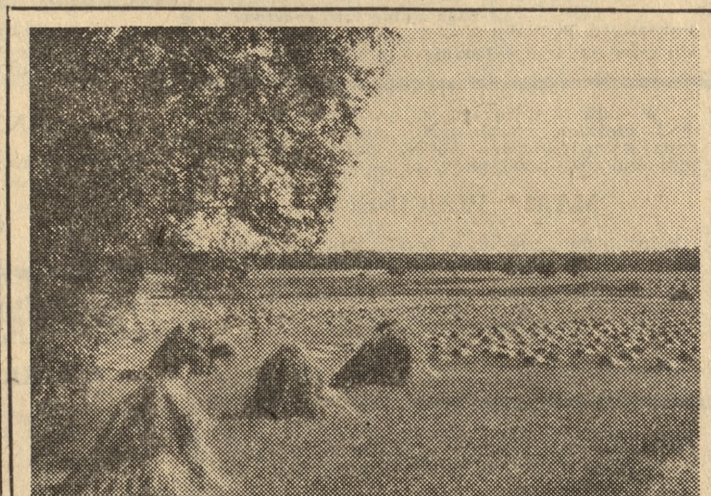
Śniadania i kolacje są przy-gotowywane na miejscu, na obiady samochód dowo-zi wszystkich także do wspo-minanej wyżej restauracji.

Generalna uwaga dotyczy zaopatrzenia. W sklepie spo-żywczym w Miedzichowie można nabyć tylko sery topio

Prztyczek

Czas lokalny peronowy

Często się zdarza że pociągi wyjeżdżają ze stacji Grodzisk Wlkp. o kilka minut wcześniej, niż przewiduje roz-kład jazdy. Podobno wyjeżdża-ją wg „czasu peronowego”, tzn. wg zegara przy danym peronie. Cane szczęście, że pe-ronowy przy stacji Grodzisk Wlkp. jest niewielki. Nie wyobrażamy sobie np. możli-wości stosowania czasów lo-kalnych na każdym z pero-nów stacji Poznań. Skutki te-go byłyby opłakane. (m)



Po zjeździe zbóż zmienia się krajobraz pól uprawnych. Nie za-wsze zdajemy sobie sprawę ile trudu i ciężkiej pracy wyma-ga terminowe przeprowadzenie zbioru plonów.

Fot. — Szyperko

TELEWIZJA

WTOREK — PROGRAM I: 10 — „Kamienne niebo” — fab. film polski; 16.45 — Dziennik; 16.55 — Film krótkometrażowy; 17.15 — „Ich wielka przygoda” — rep. fil-mowy; 17.45 — TV Ekran Młodych; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — „Kamienne niebo” — fab. film polski; 21.30 — Turystyczne zapo-spodarowanie Sudetów — program dokumentalny; 22 — Dziennik. PROGRAM II: 17.50 — Z prasy

naukowo-technicznej; 18 — Na tro-pach kultury i sztuki (Świat w ka-merze naszych reporterów) — fil-my Tele-Aru; 18.25 — Rewolucja maserowa (Ze świata fizyki); 18.45 — „Życie w skafandrze” — OTV Gdańsk na ekranie; 19.20 — Do-branoc i Dziennik; 20.05 — TV Atlas Świata; 20.35 — Festiwal mu-zyki organowej w Kamieniu Po-morskim; 21 — 24 godziny (ko-lor); 21.10 — Mały Słowniczek Ki-na Wersji Oryginalnej; 21.20 — KWO: „Arsen Lupin” — „Siódem-ka kier” — film seryjny prod. franc. (kolor).

ne i dżemy. Brak jest serów twardych, wędlin, warzyw i owoców. Polecamy to uwadze zarządowi Gminnej Spółdzielni. Szczególnie dziwi brak wędlin (hufiec z Lewiczynki nie otrzymał ich przez cały mie-siąc). A we wsi jest przecież masarnia.

★
Już od kilku lat organizo-wane są wakacyjne ochotnicze hufce pracy dla młodzieży szkół średnich i studentów wyższych uczelni. Z informacji udzielonych przez Wojewódzką Komendę OHP — ZMS, ZMW wynika, że w te-gorocznych hufcach pracować będzie prawie 3,5 tys. młodzie-ży z całego województwa. Naj-więcej osób pracuje w rol-nictwie, leśnictwie i budow-nictwie. Zorganizowano rów-nież kilka grup zatrudnio-nych w przemyśle spożyw-czym i chemicznym. Początko-wo idea hufców pracy miała więcej przeciwników niż zwolenników. Jednak od pewne-go okresu propozycje te zmieni-ły się radykalnie. Z pewnością przyczynił się do tego wysiłek organizacji młodzieżowych i dyrekcji wielu zakładów ko-rzystających z tej formy po-mocy, w trudnym zazwyczaj okresie letnim.

Ogólnie biorąc warunki, jak-że przygotowuje się dla wa-kacyjnych hufców pracy, ulega-gają poprawie, nie wszystko jednak wygląda tak, jak po-winno. Konieczna jest wnikli-wa kontrola stanu przygo-towania jeszcze przed przy-jazdem młodzieży. (zb)

Pawilon meblowy otwarty w Obornikach

Obornickie Fabryki Mebli dużą wagę przywiązują do re-kłamy swoich wyrobów, siusz-nie dostrzegając w tym drodze do zwiększenia popytu na me-ble z etykietą OFM. Cel ten przyswiecał realizacji budowa-nego z oszczędności inwestycy-jnych pawilonu meblowego na terenie zakładu nr I w Oborni-kach przy ul. Młyńskiej, któ-ry w przyszłości spełniać bę-dzie rolę przyfabrycznego skle-pu.

Istniejąca przy przedsiębior-stwie brygada budowlana ukończyła roboty w wyznaczonym terminie i obiekt oddany został do użytku. Obejmuje on powierzchnię 420 m kw., este-tyczny wystrój wnętrza przy-gotowali projektanci OFM pod kierunkiem mgr H. Muszyń-skiej.

Częste kontakty OFM z od-biorcami krajowymi i zagra-nicznymi wymagały dotych-czas zapieżdzenia po zakładach, by zaprezentować meble. Obec-nie zaś wyroby wszystkich 10 zakładów przedsiębiorstwa eksponowane są w zaimpro-wizowanych pokojach.

Już wkrótce będzie ponadto można zasięgnąć bezpłatnie porady w zakresie funkcjonal-nego urządzenia mieszkania. Zainteresowanym kupnem ofe-rowanych mebli udzielać się też będzie rad przy organizo-waniuumeblowania w ich mieszkaniu. (bop)

Odpowiadamy

Halina J., Września. — Istnieje ustawowy obowiązek kierowania pracujących młodocianych do za-wodowych szkół międzyzakłado-wych. Nauka w tych szkołach trwa 2 lub 3 lata zależnie od za-wodu. Trzy dni w tygodniu prze-znaczone są na praktyczną naukę zawodu, pozostałe na naukę teore-tyczną i uzupełnienie wiedzy ogólnej. (1611)

Joanna P., Gniezno. — Mydelko Ixi (koloru niebieskiego) służy wyłącznie do prania. Nie wolno nim myć rąk, a w żadnym wypad-ku twarzy. Może ono wywołać podrażnienie skóry. (1586)

Iwona z Wrześni. — Pomatural-nych szkół baletowych nie ma. (1698)

Krzysztof P., Szamotuły. — Ur-ban obchodzi imieniny: 18 kwiet-nia, 25 maja, 2 lipca, 31 paździer-nika i 19 grudnia. (1683)

Stanisław F., Sroda. — Podaje-my żądany adres: Akademia Wy-chowania Fizycznego w Warsza-wie, ul. Marymoncka 34. (1712)

Mała Czytelniczka z Nowego To-mysla. — Zarobki męża i żony jak również wszystko czego doro-bili się podczas trwania małżeń-stwa stanowią wspólnotę małżeń-ską.

Odzyskane miliony i stracone złudzenia

Nigdzie nie pracujący oby-watel zbudował sobie w ciągu dwóch lat, a więc w czasie rekordowym, jak na nasze cykle inwestycyjne, dwa domy. Dokupił to tego dwa — szczęście chadza parami — sa-mochody i to wcale nie „Syren-ki”. Wszyscy jego krewni cie-szyli się przy tym wspaniałym zdrowiem, więc o spadku nie było mowy. Los nie uśmiech-nął się też do naszego inwesto-ra w żadnej z państwowych gier.

Lekarz ginekolog — ale ofic-jalnie bez prywatnej praktyki — odłożył w ciągu dwóch lat na PKO milion trzysta tysięcy złotych. A nie żył przy tym. Wraz z liczną rodziną szczegó-lnie oszczędnie, przeciwnie, na-bywał często — gęsto dobra trwałego użytku.

Skromny rzemieślnik, prowa-dzący warsztat żyrandoli, ofic-jalnie wykazujący dochód w wysokości około stu tysięcy rocznie — zainwestował w bu-dynki i place w krótkim cza-sie półtora miliona złotych.

Rejestr podobnych sytuacji zawiera co roku 2—3 tysięcy pozycji. Każdy z opisanych w aktach próbował gry z gospo-darką i społeczeństwem na róż-ny sposób, ale zawsze nie spo-sobami uznanymi powszechnie za uczciwe, a oficjalnie za lega-lne.

Reguła postępowania nie ma wielu wariantów, ot, jedynie alternatywy: ukryć przed fisku-sem dochody lub w ogóle za-tać działalność przynoszącą zyski spisywane na prywatny rachunek. Metody realizacji tych wariantów są różne, ale z grubszą znane ogółowi, a w szczegółach — specjalistom. Oto marginesy ekonomiki, na których można przez jakiś, zazwyczaj krótki czas zbierać miliony: handel dewizami i to warami zagranicznymi, samo-chodami, produktami rolnymi. Techniczne manipulacje — to wystawianie fikcyjnych ra-chunków, fałszowanie ksiąg, podstawianie figurantów itp.

Zmieniają się strefy działa-

nia wraz z ekspansją uspołecz-nionej gospodarki, niezmienna pozostaje chciwość kilku czy kilkunastu tysięcy osób. A prze-cież każdy, kto rozpoczyna te-go typu manipulacje, stawia się już w punkcie wyjścia w to-li interesanta organów powoła-nych do nadzoru i ścigania. To tylko kwestia czasu, zarabia-się przecież po to, by wyda-wać, spożywać, to przecież naj-prostsza z reguł. A skoro wyda-je się kilkanaście razy więcej nad możliwości, wynikające z ujaśnianych dochodów, final-jest oczywisty i tylko jeden.

Oto fakty. Aparat kontrolno-rewizyjny przeprowadza w cią-gu roku około 3 tys. kontroli po-za gospodarką społeczną — w stosunku do osób pry-watnych. Zwykle tyle przy-padków budzi uzasadnione, jak się okazuje, wątpliwości. Wykrywa się przy tym bo-wiem około 2,5 tysiąca wykro-czeń i nadużyć podatkowych. Wprawdzie przy urzędowym pytaniu o dochody, przy wkra-czaniu przedstawicieli pań-stwa w prywatne życie, nigdy dość taktu i delikatności, jed-nakże wskaźnik ponad 80 pro-cent trafień wskazuje, iż naj-częściej inspektorzy nie dzia-łają pochylnie. W wyniku tych kontroli skarb państwa (za-tem my wszyscy) zyskuje ćwierć miliarda złotych w ciągu roku.

Były to pieniądze podstępnie wyjęte z naszych kieszeni i tamże wracają pod postacią różnych świadczeń.

Ale przecież nie w odzyska-niu tych 250 milionów złotych zawiera się wartość działań re-presyjnych i ochronnych zarze-m. Nikt się nie entuzjazmuje obowiązkiem placenia podat-ków, ale też nie tak nie irytu-je, jak cwaniactwo i brak skru-pułów. Nadużycia takie ści-gnię energicznie zabezpieczają skalę społecznych wartości. O-chrona tej skali i rozwanie złudzeń żywionych przez grupe spekulatorów warte są znacz-nie więcej niż odzyskane milio-ny.

ROMAN LENCEWICZ

zawszad o wszystkim

ĆWIERĆ MILIONA NA MODERNIZACJĘ SKLEPÓW

OBORNKI. 35 placówek han-dlu detalicznego prowadzi na terenie Obornik i Rogoźna Miejski Handel Detaliczny. Wzrastają systematycznie osiągane prze-ciętne obroty, na co ma duży wpływ, obok zaangażowania ich załóg i lepszej obsługi klientów — poprawa warunków pracy. W minionym półroczu na moderni-zację sklepów, dyrekcja MHD wyasygnowała kwotę 280 tys. zł. (bop)

TROSKA O KLIENTÓW

RYCZYWÓŁ. Przdająca Gmin-na spółdzielnia w Ryczywle w pow. obornickim systematycznie rozbudowuje swoją bazę han-dlową i usługową. W tym kwar-tale wzniesie m. in. pawilon me-blowy i sklep odzieżowy w Ry-czywle oraz sklep spożywczo-przemysłowy w Ludomach. Po-nadto w celu zwiększenia za-kresu usług dla ludności wybu-dowany zostanie w Ryczywle nowy pawilon z przeznaczeniem na Ośrodek Nowoczesnej Go-spodyni. Koszt wszystkich tych inwestycji wyniesie około 1 mln. zł. (bop)

KAŻDY KŁOS NA WAGĘ ZŁOTA

WRZESNIA. Napływają dalsze meldunki z przebiegu akcji „Każdy kłós na wagę złota”. Wiele pożytecznych prac wyko-nała już młodzież z koła ZMW w Stroskach. Na polach miej-scowej RSP przeprowadzono już około 950 roboczogodzin usta-wiając 20 ha jęczmienia oraz załadowano na wagony len z

Nowy telefon Pogotowia Ratunkowego

Z dniem 31 lipca br. nastąpi-ła zmiana dotychczasowego nu-meru telefonu Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowe-go. Do Biura Wezwań dzwo-nić należy obecnie do Pozna-nia pod numer 544-44.

POKAZ MODY

OBORNKI. Dyrekcja obornic-kiego MHD urządziła udany po-kaz mody dziecięcej, głównie na okres letni oraz nadchodzący sezon szkolny. Wszystkie pre-zentowane zestawy pochodziły ze sklepu MHD nr 2 przy ul. Ge-nerała Świerczewskiego. Impre-za, połączona z występem mu-zycznym-wokalnego zespołu har-cerskiego z Murowanego Gośliny, cieszyła się dużym zaintereso-waniem mieszkańców. (bop)

SPÓŁDZIELCZY FESTYN

RYCZYWÓŁ. Miejskowa Gmin-na Spółdzielnia wspólnie z RSP Wiardunki urządziła ostatnio fe-styn z okazji 50-lecia Międzynarodowego Związku Spółdziel-czości. Największe zaintereso-wanie wzbudziła zgaduj-zgadula na temat spółdzielczości dzia-łającej na terenie gromady Ry-czywól — najlepszym okazał się Mieczysław Nikel, który w na-grodę (na koszt GS) pojedzie na wycieczkę do NRD. Zorganiz-o-wano też konkursy rysowania i haftowania dla dzieci, a dla do-rostłych m. in. konkurs piosenki i przeciągania liny; z cieka-wieniem obejrzano pokaz mody przygotowany przez SHM Trzciankę. Wystąpili ponadto artyści estrady poznańskiej i od-była się zabawa taneczna. (bop)

O WYPADEK — NIETRUDNO

OBORNKI. Szaleł publiczny na miejscowym Rynku jest obiek-tem pożytecznym i potrzebnym ponad 10-tysięcznemu miastu powiatowemu ale... Od dłuższe-go już czasu z coraz większym lękiem korzystają z niego zwia-szcza panowie. Powód? Schody doń prowadzące są do tego stopnia zniszczone, że niejednemu (szczególnie wieczorem) zdarzyło się zjechać na posład-kach. Aby więc zapobiec niepo-ręcznym wypadkom, konieczna jest szybka naprawa tych scho-dów! (bop)